

Sygn. akt II AKa 333/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drązek (spr.)

Sędziowie: SA – Ewa Gregajtys

SA – Anna Zdziarska

Protokolant: – Olaf Artymiuk

przy udziale Prokuratora Dariusza Żądło

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2018 r.

sprawy

1. A. G. (1) urodz. (...) w W., s. R. i E. z d. J.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k. i inne

2. M. B. (1) urodz. (...) w W., s. K. i M. z d. B. oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k.

3. R. C. (1) urodz. (...) w W., s. W. i I. z d. B.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k.

4. M. M. (2) urodz. (...) w W., s. G. i A. z d. P.

oskarżonego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., art. 258 § 2 k.k., art. 56 ust. 1 i 3 ust. z 29 lipca 2005 r., w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. x 2

5. K. L. (1) urodz. (...) w W., s. K. i L. z d. Z.

oskarżonego z art. 56 ust. 1 i 3 ust. z 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 58 ust. 1 ust. z 29 lipca 2005 r., w zw. z art. 12 k.k., art. 58 ust. 1 ust. z 29 lipca 2005 r.

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych i prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 lutego 2017 r. sygn. akt XII K 233/12

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części:

1. *w stosunku do oskarżonego A. G. (1), w ten sposób, że:*

-uchyla rozstrzygnięcie z pkt XXXIX w części dotyczącej kary łącznej pozbawienia wolności wymierzonej A. G. (1),

-obniża karę wymierzoną mu w pkt V do 11 (jedenastu) miesięcy pozbawienia wolności oraz w pkt VI – do roku i 11 (jedenastu) miesięcy pozbawienia wolności,

-utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części w stosunku do A. G. (1),

-na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k., w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., biorąc za podstawę wszystkie kary pozbawienia wolności wymierzone A. G. (1) orzeka karę łączną 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

- na podstawie art. 60§5 k.k. w zw. z art. 65 §1k.k i art. 73§2k.k warunkowo zawiesza wykonanie tej kary na okres próby 5 (pięciu) lat oddając oskarżonego pod dozór kuratora sądowego;

I. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części, to jest w stosunku do oskarżonych M. B. (1), R. C. (1), M. M. (2) i K. L. (1);

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: A. R., M. H. (1) i M. H. (2), z Kancelarii Adwokackich w W., kwoty po 885,60 złotych, w tym 23% VAT za obronę z urzędu w postępowaniu apelacyjnym świadczoną oskarżonym M. M. (2), M. B. (1) i R. C. (1);

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie apelacyjne, w tym opłaty:

-od M. B. (1) w kwocie 1.600 złotych

-od R. C. (1) w kwocie 1.600 złotych

-od M. M. (2) w kwocie 1.200 złotych

-od K. L. (1) w kwocie 300 złotych, zaś kosztami postępowania w sprawie A. G. (1) obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W dniu 1 października 2012 r. prokurator wniósł do Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko 10 oskarżonym, zarzucając im działalność przestępczą związaną z funkcjonowaniem zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, działającej od drugiej połowy lat 90 – tych XX wieku do 2011 r., na terenie W., zwanej początkowo „(...)” – od pseudonimu (...) - P. K. (1), a później „(...)” - od pseudonimu (...) - R. S. (1).

Wobec czterech oskarżonych zapadł wyrok skazujący na posiedzeniu przed rozprawą, w trybie art. 335 k.p.k. (Z. S., P. S., P. T., A. G.).

Sąd Okręgowy, w sprawie o sygn. akt XII K 233/12, na rozprawie rozpoznał sprawę pozostałych oskarżonych:

1. A. G. (1)

1. M. B. (1)

2. R. C. (1)

3. M. M. (2)

4. M. B. (2)

5. K. L. (1).

Wobec tych osób Sąd Okręgowy wydał, w dniu 3 lutego 2017 r., wyrok skazujący, od którego odwołały się strony.

Sprawa oskarżonego M. B. (2) została wyłączona do odrębnego postępowania przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, w postępowaniu odwoławczym. Postanowienie w tej kwestii zostało wydane na rozprawie w dniu 16 marca 2018 r., z powodu ponownego niestawiennictwa oskarżonego przed Sądem, złożenia zaświadczenia od lekarza psychiatry konieczności ustalenia stanu zdrowia oskarżonego, co znacznie przedłużyłoby rozpoznanie sprawy pozostałych oskarżonych.

Wobec powyższego postępowanie przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie objęło pięciu pozostałych oskarżonych.

A. G. (1), odpowiadający w warunkach art. 60 § 4 k.k. (tzw. małego świadka koronnego), został skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie za 11 z 12 zarzuconych mu przestępstw: pkt I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XII wyroku oraz uniewinniony od zarzutu XI a/o.

A. G. (1) został skazany za przestępstwa popełnione w latach 2006 – 2010 r., zakwalifikowane na podstawie art. 204 § 2 k.k., art. 158 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k., **13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. – pkt V wyroku, art. 280 § 1 k.k. – pkt VI wyroku**, art. 258 § 2 k.k., art. 56 ust. 3 oraz art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1995 r., oraz z art. 191 § 1 k.k., z tym, że wszystkie przestępstwa (poza pkt VII) zostały zakwalifikowane w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k.

Za przestępstwo przypisane w **pkt V** wyroku Sąd Okręgowy wymierzył **karę roku pozbawienia wolności**, zaś za przestępstwo z **pkt VI** **karę 2 lat pozbawienia wolności**.

W stosunku do A. G. (1) Sąd orzekł karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 500 stawek dziennych grzywny po 30 zł stawka.

Prokurator zaskarżył wyrok na korzyść A. G. w części dotyczącej wymiaru kar orzeczonych w pkt V i VI wyroku, zarzucając naruszenie art. 60 § 4 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 czerwca 2010 r., tj. zlekceważenie nakazu wymierzenia kar poniżej dolnych granic ustawowego zagrożenia.

Prokurator wniósł o obniżenie kary z pkt V do 11 miesięcy, zaś z pkt VI do roku i 11 miesięcy pozbawienia wolności.

M. B. (1) i R. C. (1), działający wspólnie i w porozumieniu (także z innymi osobami) zostali skazani:

- w pkt V wyroku za usiłowanie wymuszenia rozbójniczego na właścicielach sklepu (K. S., P. L.), w dniu 19 października 2009 r., tj. za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 65 § 1 k.k., na kary po 2 lata pozbawienia wolności oraz po 100 stawek dziennych grzywny po 30 zł stawka;

- w pkt VI wyroku, za wspólne przestępstwo rozboju na M. R., z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za które Sąd Okręgowy wymierzył im kary po 3 lata pozbawienia wolności oraz po 150 stawek grzywny po 30 złotych;

- w pkt XXXV wyroku, za wspólne zniszczenie w dniu 14 listopada 2008 r., przez podpalenie, samochodu B. spółki (...) i spowodowanie szkody w kwocie 24.871,60 zł, tj. za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k., za które Sąd wymierzył im kary po rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt XXXIX wymierzono M. B. (1) i R. C. (1), na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., kary po 4 lata pozbawienia wolności oraz grzywny 200 stawek dziennych po 30 złotych.

W pkt XLII orzeczono, na podstawie art. 46 § 1 k.k. solidarny obowiązek naprawienia szkody przez zapłatę pokrzywdzonej spółce kwoty 24.871,60 zł.

Obrońcy M. B. i R. C. wnieśli apelacje zawierające tożsame zarzuty, wnioski i motywy.

Adwokaci M. i M. H. (1) zarzucili obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a to:

I. art. 85 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 ust 3 lit c Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności poprzez nieuwzględnienie ich wniosku oraz adw. M. F. (1) o wyłączenie ich od udziału w sprawie, mimo zachodzącej kolizji pomiędzy bronionymi przez nich M. B. (1) i R. C. (1) a M. M. (2), i kontynuowanie rozprawy z udziałem tych obrońców, co skutkowało naruszeniem prawa do obrony oskarżonego M. B. (1);

II. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, wybiórczą i jednostronną ocenę materiału dowodowego skutkującą przyjęciem, iż:

a) depozycje świadka K. S. (2) w zakresie czynu opisanego w pkt XXXV są logiczne, spójne, a także wiarygodne pomimo odmówienia tychże walorów w zakresie, w jakim dotyczyły one zarzutów V i VI, co skutkowało przyjęciem iż oskarżony M. B. (1) i R. C. dopuścili się czynu opisanego w pkt XXXV aktu oskarżenia,

b) w zakresie czynu opisanego w pkt V aktu oskarżenia oskarżeni dopuścili się usiłowania popełnienia czynu określonego w art. 282 § 1 k.k. w sytuacji gdy z wyjaśnień oskarżonego M. B. (1) potwierdzonych innymi dowodami wynika, iż faktycznym zamiarem oskarżonego było jedynie zastraszenie pokrzywdzonych;

III. nadto na zasadzie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż czyny przypisane oskarżonym były popełnione w ramach grupy przestępczej, w sytuacji gdy z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, iż były to zachowania oderwane od działań zorganizowanej grupy przestępczej tzw. „(...)” oraz w sytuacji, gdy oskarżeni B. i C. nie zostali skazani za udział w grupie przestępczej;

IV. nadto, na zasadzie art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucili rażącą surowość wymierzonych oskarżonym M. B. (1) i R. C. kar.

Wnieśli o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez zmianę kwalifikacji czynu przypisanego M. B. i R. C. w pkt V wyroku na art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 13 k.k. oraz wymierzenie oskarżonym kar pozbawienia wolności w niższym wymiarze.

Oskarżony **M. M. (2)** został skazany za pięć przestępstw:

- w pkt II wyroku, za czyn popełniony w czerwcu – wrześniu 2009 r., zakwalifikowany na podstawie art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k., art. 65 § 1 k.k., art. 4 § 1 k.k., na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności oraz 50 stawek dziennych grzywny po 20 złotych;

- w pkt IV wyroku, za udział w usiłowaniu pobicia D. K. (1), w dniu 19 października 2010 r., tj. przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k., za które Sąd wymierzył mu karę roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności;

- w pkt XIII, za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, tzw. „(...)”, w okresie od połowy 2009 r. do 26 listopada 2010 r., tj. przestępstwo z art. 258 § 2 k.k., za które wymierzono karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- w pkt XIV, za udział w obrocie kokainą o wadze nie mniejszej niż 150 g, w grudniu 2009 r., tj. przestępstwo z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k., za które wymierzono karę roku pozbawienia wolności i grzywnę 150 stawek po 20 zł;

- w pkt XV, za udział w obrocie kokainą o wadze 203,90 g, w listopadzie 2010 r., tj. przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k., za które wymierzono karę roku pozbawienia wolności i grzywnę 150 stawek po 20 zł.

W pkt XXXIV wyroku Sąd Okręgowy wymierzył M. M. kary łączne 4 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny w kwocie 20 zł jedna stawka, zaś w pkt XLI zaliczył na poczet kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 października 2011 r. do dnia 20 września 2013 r.

Apelację w sprawie M. M. wniósł jego obrońca, zarzucając:

błędne ustalenie stanu faktycznego przyjęte za podstawę orzeczenia mające przez to wpływ na treść wyroku poprzez przyjęcie, iż:

- M. M. (2) w okresie od wiosny 2009 roku do 26 listopada 2010 roku wraz z innymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojonym kierowanej przez M. K. (1) ps. (...) tzw. „(...)”, gdy w rzeczywistości M. M. (2) nie był członkiem jakiegokolwiek grupy przestępczej, a jedynie znał niektóre osoby ze świata przestępczego, a dowody znajdujące się w aktach sprawy, przede wszystkim zeznania świadków, przeczą tezie zawartej w wyroku i jego uzasadnieniu o udziale M. M. (2) w grupie przestępczej (punkt XIII),

- M. M. (2) czerpał korzyści z prostytucji uprawianej przez prostytutki, gdy w rzeczywistości żadna z przesłuchanych prostytutek nie rozpoznała M. M. (2), a ponadto wszystkie przesłuchane prostytutki zaprzeczyły, aby brały pieniądze za rzekome usługi seksualne i przekazywały je M. M. (2) i także zaprzeczyły aby były bite przez M. M. (2), a ponadto zeznania Z. S. (2) w tym zakresie nie obciążają M. M. (2) zaś oskarżony A. G. (1) nie był razem z M. M. (2) w samochodzie, więc trudno uznać jego wyjaśnienia w tym zakresie za wiarygodne, a sam M. M. (2) zaprzeczał aby dokonywał takich czynów (punkt II),

- M. M. (2) brał udział w usiłowaniu pozbawienia wolności D. K. (1) w dniu 5 marca 2010 r. w W. wspólnie i w porozumieniu z innymi członkami grupy przestępczej, gdy w rzeczywistości sam D. K. (1) zaprzeczył udziałowi w tym czynie M. M. (2), zaprzeczyli jego udziałowi także oskarżeni M. B. (1) i R. C. (1), wyjaśnienia oskarżonego A. G. (1) są wewnątrznie sprzeczne, a zeznania P. D. (1) są niewiarygodne, gdyż był on w sporze z M. M. (2) odnośnie ich rozliczeń finansowych (punkt IV);

- obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść wyroku, to jest art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów, oraz art. 5 §2 k.p.k., poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż M. M. (2) jest winny zarzucanych mu czynów i dopuścił się czynów z punktów II zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej M. M. (2), punktu IV zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej M. M. (2), punktu XIII zaskarżonego wyroku w części dotyczącej M. M. (2) w sytuacji, gdy kierując się brakiem przekonujących dowodów (art. 5 § 2 k.p.k.) oraz błędnym rozumowaniem (art. 7 k.p.k.) nie można było na podstawie tych dowodów i wątpliwości przypisać winy oskarżonemu;

- rażącą niewspółmierność kary zastosowanej wobec oskarżonego za czyny, do których oskarżony M. M. (2) się przyznał, to jest czyny z punktów XIV i XV;

a ponadto w sytuacji, kiedy Sąd II instancji nie uznałby zarzutów dotyczących punktów II, IV i XIII wyroku zarzucił także rażącą niewspółmierność kary łącznej wymierzonej M. M. (2) w punkcie XXXIX zaskarżonego wyroku;

i w konsekwencji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej M. M. (2), poprzez uniewinnienie go od popełnienia czynów z punktów II, IV i XIII zaskarżonego wyroku oraz o zmniejszenie kar nałożonych na niego w związku z czynami z punktów XIV i XV zaskarżonego wyroku do najmniejszego możliwego poziomu i w takiej sytuacji zmniejszenie kary łącznej do możliwego najniższego poziomu, lub też w przypadku nieuwzględnienia wniosku o uniewinnienie M. M. (2) od popełnienia czynów z punktów II, IV i XIII zaskarżonego wyroku wniósł o zmniejszenie kary łącznej wymierzonej M. M. (2) w punkcie XXXIX zaskarżonego wyroku do możliwego najniższego poziomu oraz o zasądzenie na rzecz adwokata A. R. kwoty z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej nie uiszczoney w całości i w części z tytułu obrony M. M. (2) z urzędu za II instancję, zaś w przypadku nieuwzględnienia tych wniosków o uchylene zaskarżonego wyroku w części dotyczącej M. M. (2) i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu I

instancji wraz z rozstrzygnięciem w zakresie wniosku o zasądzenie na rzecz adwokata A. R. kwoty z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej nie uiszczonych w całości i w części z tytułu obrony M. M. (2) z urzędu za II instancję.

Oskarżony **K. L. (1)** został uznany za winnego trzech przestępstw i skazany:

- w pkt XXXVI wyroku, za udział w obrocie kokainą o wadze co najmniej 1 kilograma w okresie od lutego/marca do kwietnia/maja 2009 r. i uczynienia z tego stałego źródła dochodu, tj. przestępstwa z art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k., art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., za co został skazany na 2 lata pozbawienia wolności i grzywnę 150 stawek dziennych po 40 zł;

- w pkt XXXVII wyroku, za kilkakrotne udzielenie mężczyźnie o ps. (...) po 1 g kokainy w okresie październik – grudzień 2010 r., tj. przestępstwo z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. w zw. z art. 12 k.k., za co skazano oskarżonego na 9 miesięcy pozbawienia wolności;

- w pkt XXXVIII, za udzielenie M. H. (3) 1 g kokainy, w październiku 2010 r., tj. przestępstwo z art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r., za co skazano oskarżonego na 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt XXXIX orzeczono w stosunku do K. L. (1) karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, na poczet której, w pkt XLI zaliczono okres tymczasowego aresztowania od dnia 28 maja 2012 r. do dnia 26 września 2013 r.

Apelacja obrońcy oskarżonego K. L. zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

I.

> błędnym uznaniu, że praktycznie każde zeznanie zawierające pomówienie składane przez osoby korzystające ze statusu świadka koronnego lub w warunkach art. 60 k.k. - uznać można za wiarygodne, nawet jeśli zachodzą bezsporne okoliczności podważające tę tezę,

> pominięcie - co wynika z uzasadnienia wyroku, okoliczności wynikających z materiału dowodowego oraz znanych powszechnie, również i Sądowi orzekającemu, które mogły, a nawet powinny mieć wpływ na ocenę wiarygodności świadków M. H. (3) i M. Z. (1), w szczególności:

a) w odniesieniu do św. M. H. (3) i p. XXXVII i XXXVIII części orzekającej wyroku - faktu, że w kilku odrębnych postępowaniach karnych, w których św. H. występował w charakterze świadka koronnego, zapadły rozstrzygnięcia odrzucające zeznania tego świadka - jako niewiarygodne źródło dowodowe,

b) w odniesieniu do św. M. Z. (1) i p. XXXVI części orzekającej wyroku - wątpliwości co do wskazania i opisu K. L. (1), braku konsekwencji w określeniu ilości narkotyków, błędnej oceny dowodów wskazujących, że M. Z. posuwała się do szantażu.

II. zarzucił także rażącą niewspółmierność wymierzonej kary pozbawienia wolności - przez nierozważenie warunkowego jej zawieszenia, mimo, że okoliczności sprawy uzasadniały takie rozstrzygnięcie.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie K. L. (1) od wszystkich stawianych mu zarzutów, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i warunkowe zawieszenie orzeczonej kary łącznej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych M. B. (1), R. C. (1), M. M. (2) i K. L. (1) uznano za bezzasadne.

Uwzględnieniu podlegała jedynie apelacja prokuratora, w której wykazano naruszenie przepisów o nadzwyczajnym złagodzeniu kary – instytucji przyjętej przez Sąd na wniosek prokuratora, na podstawie art. 60 § 4 k.k., a obligującej do obliczenia wymiaru złagodzonych kar w oparciu o art. 60 § 6 pkt 3 k.p.k. Sąd Okręgowy powołując się na wymienione przepisy, stosowane zgodnie z zasadą z art. 4 § 1 k.k., uznał bezkrytycznie wniosek prokuratora wygłoszony przed zamknięciem przewodu sądowego (rozprawa z dnia 23 stycznia 2017 r. t. 74) o wymierzenie takich kar jakie widnieją w pkt V i VI wyroku. Refleksja prokuratora o naruszeniu art. 60 § 6 pkt 3 k.k. nastąpiła dopiero w apelacji, w której słusznie podniósł, że karę roku pozbawienia wolności wymierzoną na podstawie art. 282 k.k. oraz 2 lat pozbawienia wolności z art. 280 § 1 k.k. orzeczono wbrew nakazowi z art. 60 § 6 k.k., obligującemu wymierzenie ich poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, co w zw. z art. 60 § 6 pkt 3 k.k. nakazywało obniżenie kar za czyn z pkt V wyroku do 11 miesięcy, zaś za czyn z pkt VI wyroku do roku i 11 miesięcy pozbawienia wolności. Tak niewielka korekta wymiaru tych kar, zaledwie po miesiąc, łącznie 2 miesiące, nie wywarła żadnego wpływu na wymiar kary łącznej.

Pozostałe uwagi prokuratora zawarte w ostatnim akapicie uzasadnienia apelacji nie stanowią uchybień istotnych dla rozstrzygnięcia, gdyż kary grzywnien wymierzone za pozostałe przestępstwa mieszczą się w granicach nadzwyczajnego złagodzenia, wg zasad określonych w § 6 art. 60 k.k.

Odnośząc się do apelacji obrońców oskarżonych M. B. (1) i R. C. (1), należy zauważyć, że zarzuty, wnioski i argumentacja tam zawarta jest taka sama, a więc ocena Sądu Apelacyjnego nie może się różnić. Wynika to z faktu, iż wszystkie trzy przestępstwa przypisane tym oskarżonym popełnili oni wspólnie i w porozumieniu, a nadto w odniesieniu do zarzutu V i VI wspólnie z A. G. (1) lub pod jego kierownictwem. A. G. jest obecnie prawomocnie skazany za czyn V i VI aktu oskarżenia.

Odnośnie do zarzutu I apelacji, należy stanowczo stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie naruszył żadnego z wymienionych tam przepisów, o czym świadczy wprost procedura działania Sądu po zasygnalizowaniu przez obrońców M. B. i R. C. zamiaru zmiany wyjaśnień przez oskarżonego M. M.. Faktem jest, że przez większość rozpraw przed Sądem Okręgowym obrońcy z urzędu tych trzech oskarżonych, tj. adw. M. H. (1) – obrońca M. B., adw. M. H. (2) – obrońca R. C. i adw. A. R. – obrońca M. M., substytuowali się nawzajem, świadcząc wymiennie (także poprzez innego substytutę – M. F.), pomoc prawną trzem oskarżonym.

Drugim istotnym faktem jest ten, że oskarżeni M. B., R. C. i M. M. nie zostali objęci w akcie oskarżenia z dnia 1 października 2012 r. żadnym wspólnym zarzutem, a jedynym punktem stycznym może być przypisanie M. M. w pkt XIII wyroku, przestępstwa z art. 258 § 2 k.k., zaś M. B. i R. C. dodatkowego znamienia przestępstw z pkt V i VI wyroku, tj. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

Trzecim faktem jest to, że oskarżeni składając wyjaśnienia przed Sądem nigdy nie wyszli poza wspólną linię obrony, dbając wzajemnie o swoje interesy procesowe, zarówno w tej, jak i w innych toczących się sprawach. Charakterystyczne dla ich wyjaśnień jest przyznawanie się do części faktów opisanych w zarzutach a/o lecz z taką ich interpretacją lub wybiórczością, by nie potwierdzić znamion przestępstw. Ponadto wszyscy trzej oskarżeni nawet jeśli przyznali się do niektórych działań, to w taki sposób, by bronić się nawzajem. Najlepszym tego przykładem są wyjaśnienia uzupełniające M. M., złożone na rozprawie w dniu 5 października 2015 r. (k. 13785 – 13789), a więc wówczas, kiedy miało to rzekomo naruszyć interes wspólnej obrony, a w rzeczywistości M. M. uczynił to w sposób niezwykle sprzyjający linii obrony M. B. i R. C., opisując wspólne, ale nie zarzucane w tej sprawie działania, rozwijając wspólną i konsekwentną linię obrony tych trzech oskarżonych. Należy przypomnieć, że żaden z nich nie przyznał się do działania w zorganizowanej grupie przestępczej.

M. B. i R. C. zaprzeczyli popełnieniu, w tym świadomości popełnienia, przestępstw z pkt V i VI a/o działając w takiej grupie, co warunkowało przypisanie im tych czynów w zw. z art. 65 § 1 k.k., a M. M. konsekwentnie zaprzeczał swojemu udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej (zbrojnej), zwanej „(...)” – zarzut XIII a/o, z art. 258 § 2 k.k. oraz dokonaniu pozostałych przestępstw – II, IV, XIV i XV a/o w ramach działań tej grupy. Wyjaśnienia, które M. M. złożył przed Sądem Okręgowym w dniu 5 października 2015 r. w żadnym zakresie nie naruszyły tej wspólnej linii obrony. Była ona do końca kontrolowana przez tę grupę oskarżonych (także przez M. B.).

M. M. przyznał się ostatecznie do zarzutu XIV i XV a/o, tj. do udziału w obrocie ok. 150 g kokainy w grudniu 2009 r. i 203 g. w dniu 26 listopada 2010 r., które nie dotyczą w tej sprawie, oskarżonych R. C. ps. (...) i M. B.. Wprawdzie odnośnie zarzutu XV opisał udział M. B. w odbiorze 203 g. kokainy z jego mieszkania, ale uczynił to tak, by jego wyjaśnienia nie były dowodem świadomości M. B. odnośnie do tego co odebrał od matki M. M. (k. 13786). Wyjaśnienia M. M. w tej kwestii nie wniosły nic nowego do sprawy, poza tym, że miały na celu korzystne dla kolegów zinterpretowanie faktu zatrzymania R. C. i M. B. z paczką kokainy o wadze 203 g., w dniu 26 listopada 2010 r., a więc w dniu jej odbioru z domu M. M.. Zaskoczeni przez policję R. C. i M. B. usiłowali pozbyć się kokainy, R. C. odrzucił pakunek, zaś w mieszkaniu M. B. policja ujawniła wagę elektroniczną, kominiarkę, ślady narkotyków (tom XVI, k. 3120 a – f). Nie mogąc zaprzeczyć tak oczywistemu faktowi, jak ujęcie na gorącym uczynku posiadania znacznej ilości kokainy przez ww., M. M. próbował zniwelować znaczenie tych dowodów podważając wiedzę kolegów na temat zawartości pakunku i zdyskredytowania zeznań członka grupy przestępczej P. D. (2) (skazanego), który obszernie zeznawał o udziale M. M. ps. (...), M. B. i R. C. ps. (...) w handlu narkotykami. Złożenie dodatkowych wyjaśnień przez M. M. miało ewidentnie na celu usprawiedliwienie C. i B. i przerwanie nici łączącej ich z M. M., jako aktywnym uczestnikiem handlu narkotykami prowadzonego pod kontrolą grupy „(...)”. Nie ma więc mowy o tym, by interesy oskarżonych były w tym zakresie sprzeczne. M. M. wsparł bowiem linię obrony swoich kolegów, należących razem z nim do podgrupy A. G. ps. (...), który w tej sprawie złożył wyjaśnienia ujawniające strukturę grupy przestępczej, członków grupy, hierarchię i rolę ww. oskarżonych.

M. M., w wyjaśnieniach złożonych dnia 5 października 2015 r., zaprzeczył nie tylko swojemu udziałowi w grupie przestępczej, mówiąc: „... ja się z tą grupą w ogóle nie utożsamiam” (k. 13787), określając ją „paradą młodzików”, „koledzy”, „pseudowjazd” (k. 13788), ale także wyraźnie łagodził znaczenie słów i zachowań jakie zapamiętali sprzedawczyni i właściciele sklepu (M., S., L.), w którym razem z C. i B. żądali tzw. haraczu – zarzut V a/o. W tej kwestii M. M. postanowił wesprzeć wcześniejszą linię obrony współsprawców – C. i B., którzy nie mogli zaprzeczyć obecności w sklepie, ale zaprzeczali przestępnemu charakterowi postawionych żądań za rzekomą ochronę sklepu (5 tys. zł miesięcznie). W sytuacji, gdy bezpośredni świadkowie dwukrotnej wizyty oskarżonych w sklepie, tj. M. M. (5) i P. L. (1) zeznali stanowczo, że przyszło początkowo trzech (M., C., B.), a następnie dwóch (C., B.) mężczyzn z żądaniem 5 tys. zł i groźbą spalenia sklepu, a także wobec akcji policji wezwanej za drugim razem przez P. L., podczas której zastano pod sklepem innych członków grupy przestępczej – D. K. i D. Z. – M. M. nie miał możliwości zaprzeczać tym faktom, jak czynił przed dniem 5 października 2015 r. Oskarżony nie zagroził więc linii obrony przyjętej przez M. B. i R. C., ale starał się ją wspierać, wbrew zeznaniom naocznych świadków – pokrzywdzonych i świadków, którym oni przekazali opis zdarzenia – K. L. (3), P. S. (2) oraz wbrew zeznaniom współsprawców przestępstwa, którzy się przyznali – D. K., D. Z., czy członków grupy, którzy wiedzieli o żądaniu haraczu – Z. S. (2) i P. D. (1).

Wobec tak szerokiego materiału dowodowego potwierdzającego zarzut C. i B. z pkt V a/o, M. M. podjął na rozprawie karkołomną próbę wsparcia naiwnej linii obrony kolegów, bagatelizując słowa żądań i groźb wypowiedzianych do sprzedawczyni i właściciela sklepu podczas dwóch najść. M. M., przyznając: „poszliśmy we trzech”, rozmyślał rzeczywisty cel ich działań mówiąc: „tam była tylko mowa o ochronie”, „nie pamiętam żebyśmy żądali jakiejś konkretnej kwoty”, „takie dukanie nasze ... nie padła żadna groźba” (k. 13787). W ten sposób M. M. celował w wersję przedstawioną przez C. i B. na rozprawie dnia 15 lipca 2013 r. (k. 11786 – 11797), kiedy to wyjaśniali, że przyznają się do pobytu w sklepie (także do zarzutu VI) ale nie do usiłowania wymuszenia (C.: „nie wiem po co poszliśmy”). M. M. podczas wyjaśnień w dniu 5 października 2015 r. wsparł właśnie taką wersję, co wprost przeczy sugestiom obrońców R. C. i M. B. o tym, że jego wyjaśnienia kolidowały z linią obrony ich klientów, a równocześnie, że naruszały prawo do niezależnej obrony określone w art. 85 § 1 k.p.k. czy prawo do obrony określone w art. 6 ust. 3 pkt c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r.

Analizując wyjaśnienia M. M. złożone w dniu 5 października 2015 r. dochodzi się do wniosku, że celem decyzji o ich złożeniu było skomentowanie faktów, którym nie sposób zaprzeczyć, w taki sposób, by było to jak najkorzystniejsze dla oskarżonego, ale także, jeśli nie przede wszystkim, dla „chłopaków”, „młodzików”, jak określał R. C. i M. B.. M. M. usprawiedliwiał też swoje zaangażowanie przestępcze, podobnie jak oni, rzekomym lękiem przed A. G., którego zdyskredytowanie leżało we wspólnym interesie obciążonych jego wyjaśnieniami oskarżonych, którzy zostali przez

niego przyjęci do podgrupy (grupy przestępczej R. S.). Wersja M. M. promowana na tej rozprawie była tak nachalnie sprzyjająca linii obrony R. C. i M. B., że zareagował na to oskarżony A. G., mówiąc: „... M. boi się oskarżonych, był na rozminkach i na wydarzeniu z K. i na innych. Przewoził dla C. i B. narkotyki broni oskarżonych ...” (k. 13788 – 13789). Należy w tym miejscu wspomnieć obszernie zeznania K. S. (2) na temat udziału M., C. i B. w handlu narkotykami i innych przestępstwach, złożone na rozprawie w dniu 17 czerwca 2013 r. (k. 11610 – 11624) oraz 7 listopada 2014 r. i 27 stycznia 2015 r.

Analiza ostatnich wyjaśnień M. M. miała na celu wykazanie, że zarówno wnioski obrońców uprzedzające te wyjaśnienia, jak i obecne zarzuty apelacji, mówiące o kolizji interesów obrończych jego oraz M. B. i R. C., są gołosłowne.

Należy przypomnieć chronologię czynności procesowych podjętych w tym zakresie przez Sąd Okręgowy. Po wielu terminach rozpraw, na których obrońcy ww. oskarżonych zastępowali się, obrońcy M. B. i R. C. złożyli w dniu 18 sierpnia 2015 r. pisemny wniosek o wyłączenie ich od obrony, na podstawie art. 85 § 2 k.p.k., „z uwagi na konflikt interesów pomiędzy ich klientami a M. M.”. W uzasadnieniu podali, że M. M. zamierza złożyć uzupełniające wyjaśnienia i przyznać się do części zarzutów (k. 13658). Na rozprawie w dniu 13 sierpnia 2015 r., kiedy M. M. potwierdził taki zamiar (k. 13658), Sąd Okręgowy natychmiast postanowił, w pkt 8: „... by nie doszło do ewentualnej kolizji interesów między obrońcami M. M., R. C. i M. B. zobowiązać adw. A. R. do stawiennictwa na rozprawę” (k. 13655). Sąd uprzedził więc przyszłe wypadki (przesłuchanie M. M.), nakazując poszczególnym obrońcom z urzędu zaprzestania wzajemnych substytucji.

Po ogłoszeniu tego postanowienia obrońca ww. oskarżonych – adw. M. F. zaznaczył, że do kolizji interesów może dojść „gdyby M. M. obciążył R. C. i M. B.”. Jak wcześniej wyłożono, wyjaśnienia M. M., które następnie złożył (5 października 2015 r.), w żadnej mierze nie obciążyły tych oskarżonych, przeciwnie zostały złożone w celu wsparcia ich sądowej linii obrony.

Z tego względu przewidywania obrońców osk. R. C. i M. B. zawarte w piśmie z dnia 18 sierpnia 2015 r. (k. 13658) oraz w wystąpieniu na rozprawie w dniu 3 września 2015 r. (poparli wniosek pisemny o wyłączenie obrońców – k. 13688 – 13689), nie zrealizowały się, a postanowienie Sądu Okręgowego o nieuwzględnieniu wniosku obrońców o wyłączenie znalazło pełne umocowanie w opisanej sytuacji procesowej.

Uzasadnienie tego postanowienia (k. 13689 – 13693) jest tak obszerne, szczegółowe, wszechstronnie analizujące tę sytuację, że nie pozostawia wątpliwości, że interesy procesowe oskarżonych zostały zabezpieczone i to jeszcze przed złożeniem nowych wyjaśnień przez M. M.. Nastąpiło to już w wyniku przywołanego wcześniej postanowienia Sądu z dnia 13 sierpnia 2015 r. (k. 13655), kiedy de facto Sąd zakazał obrońcom R. C., M. B. i M. M. zastępowania siebie nawzajem podczas czynności procesowych, czego przestrzegali do końca postępowania.

Zasadność obu opisanych decyzji Sądu utwierdził wynik przesłuchania M. M. w dniu 5 października 2015 r., kiedy to, mimo częściowego przyznania się do swoich zarzutów, w najmniejszym stopniu nie obciążył pozostałych dwóch oskarżonych odnośnie do przestępstw zarzucanych im w tej sprawie. Nie dostarczył dowodu obciążającego ich przede wszystkim co do jedyne punktu stycznego sprawy swojej oraz M. B. i R. C., którym jest udział w zorganizowanej grupie przestępczej, zakwalifikowany w przypadku M. M. na podstawie art. 258 § 2 k.k. – pkt XIII a/o, zaś w stosunku do M. B. i R. C. w pkt V i VI wyroku – w zw. z art. 65 § 1 k.k. M. M. nie przyznał się do udziału w grupie R. S., zatem oczywiste jest, że nie obciążył oskarżonych, a w konsekwencji ich linii obrony nie mogły być przeciwstawne.

Próba zasugerowania w apelacjach jakoby wyjaśnienia M. M. dostarczyły dowodu przeciw dwóm pozostałym oskarżonym w odniesieniu do zarzutu V a/o jest nieudolna, w sytuacji gdy M. M. nie stanął pod zarzutem usiłowania wymuszenia rozbójniczego ze sklepu (...), natomiast ostateczna wersja tego zdarzenia w końcowych wyjaśnieniach M. M. odpowiada dokładnie wersji przyjętej przed Sądem przez M. B. i R. C..

Podobny charakter ma sugestia zawarta w uzasadnieniu obu apelacji dotycząca możliwości naruszenia prawa do obrony, rangi art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. oraz sugestie o możliwości ujawnienia tajemnicy adwokackiej. Wydaje się, że

podnoszenie tej ostatniej okoliczności przez adwokatów stanowić może broń obosieczną wedle przywoływanych w apelacji zasad etyki adwokackiej i jest zupełnie bezprzedmiotowe w opisanej sytuacji procesowej.

Sąd Apelacyjny nie uznał także zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., tj. takiej wadliwej oceny dowodów, która miałaby prowadzić do błędnych ustaleń faktycznych w zakresie czynu XXXV oraz V a/o. Analiza zarzutu III a, b apelacji w połączeniu z zarzutem III, wskazuje, że skarżący nie podważają ustaleń faktycznych dotyczących zarzutu VI a/o, tj. współsprawstwa R. C. i M. B. (także A. G.) w rozboju dokonanym jesienią 2009 r. na osobie ich kolegi M. R., do którego oskarżeni przyznali się.

W zakresie czynu VI skarżący zarzucają w pkt III apelacji, podobnie jak w odniesieniu do zarzutu V (usiłowanie haraczu w sklepie), błędne ustalenie o działaniu w zorganizowanej grupie przestępczej. Zarzut ten jest bezpodstawny w sytuacji, gdy obrońcy R. C. i M. B. nie podważyli żadnego z licznych dowodów wskazujących jednoznacznie na to, że oskarżeni, wraz z M. M., należeli do podgrupy A. G. ps. (...), który miał wysoką pozycję w grupie, zaraz za tzw. kapitanami (S., Z., Al (...)). Sąd Okręgowy, dysponując zeznaniami kilku świadków koronnych, precyzyjnie odtworzył okres działalności grupy przestępczej P. K. ps. (...): 1998 r. – 1999 r., kontynuującą działalność od 2001 r. pod kierownictwem R. S. ps. (...).

Ustalenia faktyczne ze str. 1 – 5 uzasadnienia wyroku oddają strukturę grupy, w tym pozycję oskarżonych; przestępstwa, w których wzięli udział realizując cele grupy oraz te, nieliczne, których dokonali indywidualnie, jak czyn XXV – podpalenie samochodu B. K.. Odtworzono historię tej jednej z najgroźniejszych grup przestępczych, wykazując także jej zbrojny charakter. M. B., R. C. i inni członkowie podgrupy A. G. byli osobami, gotowi wykonywać polecenia swojego „dowódcy” A. G.. Wbrew wyjaśnieniom składanym przed Sądem o brutalnym traktowaniu przez niego i zmuszaniu do współpracy, co wsparł w uzupełniających wyjaśnieniach M. M., istnieje szereg dowodów osobowych mówiących o stałej i chętniej gotowości oskarżonych do realizacji zadań grupy.

Są to wyjaśnienia samego A. G., który stwierdził, że C. i B. przedstawił mu K. S.. G. wyjaśnił, że oskarżeni chcieli przystąpić do grupy, podobało im się to, jeździli z nim na tzw. „rozkminki”, ich problemy rozwiązywane były w grupie.

Potwierdził to K. S., kolega oskarżonych, należący do podgrupy (...) – G., stwierdził wprost: „B., C. i M. jak najbardziej wiedzieli, że działają w grupie „(...)”, chwalili się tym na dyskotekach, słyszałem to. Ta przynależności do grupy im imponowała” (k. 11610). Tak samo rolę M., C. i B. opisali P. D., P. T., Z. S.. Świadcowie posługiwali się wymiennie nazwiskami i pseudonimami oskarżonych. M. – (...), C. – (...). P. T. widział C. i B. na tzw. „rozkmince” w M., stwierdził, że byli podporządkowani G., który był ich „kapitanem” (rozprawa dnia 17 października 2013 r. i 8 grudnia 2014 r.).

P. D. stwierdził wprost, że: „C. i B. byli w grupie pod G.”, opisał też ich udział oraz M. M. w pościgu za D. K. (k. 11363). Spotykali się podczas tzw. „rozkminek”, czyli spotkań z innymi, grupami na których rozsądzano polubownie lub przy użyciu siły (także broni, w tym palnej) strefy przestępczych wpływów. Poza czynami V i VI, przypisanymi C. i B. w zw. z art. 65 § 1 k.k., świadkowie opisali udział oskarżonych w innych przestępstwach organizowanych przez grupę (...), jak handel narkotykami – P. D. zeznał, że kupowali od niego kokainę. Potwierdziło ten proceder zatrzymanie oskarżonych w dniu 26 listopada 2010 r. z kokainą przyjętą od M. M.. Handel narkotykami potwierdził też K. S.. Świadcowie wyraźnie zaznaczyli, że obrót narkotykami był całkowicie podporządkowany grupie przestępczej, o czym świadczą niektóre „rozkminki”, pobicia dilerów – porachunki z tymi, którzy próbowali się wyłamać, lub oszukiwali (np. porwanie (...)).

Należy w tym miejscu podkreślić wartość zeznań świadka koronnego M. H. (3), opisującego konsekwentnie pozycję w grupie przestępczej i zadania poszczególnych członków (k. 11704 – 11723). Wskazując na rozprawie w dniach 28 czerwca 2013 r. i 4 sierpnia 2014 r. na R. C., zeznał: „poznaję C. ... jeździł na rozkminki”.

Z. S. (2) na rozprawie 28 lutego 2014 r. wskazał na B., C. i M., określając ich bliskimi współpracownikami, dilerami A. G..

Nie ulega zatem wątpliwości, że R. C. i M. B., w ramach grupy przestępczej, wykonali polecenia dotyczące żądania haraczu w sklepie z alkoholem L. i S. oraz rozboju na M. R.. W pierwszym przypadku przyznali się do rozmowy ze sklepową, a potem z właścicielem, ale unikali przyznania tego, że zażądali bezprawnego opłacania się za przestępczą „ochronę”, co było od lat 90 – tych bardzo popularnym źródłem dochodów grup przestępczych. O ile nielegalne interesy, jak np. prostytucja, były skazane na tę formę zapewnienia sobie spokoju, o tyle w przypadku tego sklepu właściciele od razu postanowili wezwać policję. Zeznania dwojga bezpośrednich rozmówców oskarżonych (M. i L.) zeznało stanowczo o żądaniu pieniędzy (5 tys. zł) i groźbie spalenia sklepu. Odbyło się to w dwóch etapach i każdy ze świadków usłyszał to żądanie i taką samą groźbę z osobna. Nie ma zatem wątpliwości co do ich wersji i tego, że wyjaśnienia sprawców są niewiarygodne. Wnosząc o przypisanie oskarżonym znamion przestępstwa z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k., obrońcy prowadzą alogiczną linię obrony. Przyznają bowiem, że oskarżeni żądali pieniędzy, „ich zamiarem było zastraszanie” (apelacja), ale po to, by zmusić do zaprzestania działalności gospodarczej. Skarżący pomijają, że wyraźne żądanie pieniędzy – okupu, połączone z groźbą karalną, za tzw. spokój od nachodzenia przez tę grupę przestępców – to jest działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, a więc usiłowanie wymuszenia rozbójniczego z art. 282 k.k.

Było to w dodatku działanie na polecenie ich „dowódcy” w grupie, nie jak widzi to obrońca „w oderwaniu od grupy”. Oskarżeni byli chętni i gotowi do realizacji zadań grupy (także M. M.), identyfikowali się z nią, z hierarchią i przywództwem – w tym wypadku z bezpośrednim źródłem poleceń, którym był A. G.. Osobiście wygłosili wobec pokrzywdzonych słowa żądań i groźb (dwukrotnie).

Przed zatrzymaniem przez policję na gorącym uczynku przestępstwa uchroniła ich tylko zorganizowana akcja grupy i ostrzeżenie telefoniczne przekazane przez A. G., który będąc w pobliżu zauważył funkcjonariuszy policji oraz zabezpieczenie odwrotu przez K. S. (k.11612 – „... brał udział C., B. i M. ... Gdy przyjechałem po nich powiedzieli mi , że ... chcieli wyłudzić haracz.”). W pobliżu sklepu policja wylegitymowała jedynie dwóch członków tej samej podgrupy: D. K. i D. Z..

O żądaniu haraczu przez oskarżonych zeznali sami uczestnicy tej akcji z grupy „(...)” i inne osoby z grupy: K. S., A. G., D. K., Z. S., D. Z., P. D. (str. 51 – 56 uzasadnienia Sądu Okręgowego). Zeznania tak licznej grupy świadków bezpośrednich i pośrednich oraz dokumentacja z akcji policji w dniu 19 października 2009 r., wykazały ponad wszelką wątpliwość, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 i art. 65 § 1 k.k. „Oderwanie od grupy”, o którym piszą obrońcy, podpierając to jedynie teoretycznie orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wynika z oderwania się autorów od materiału dowodowego sprawy.

Odnosnie do zarzutu VI a/o, tj. rozboju na osobie M. R., oskarżeni przyznali się do tego przestępstwa, a wyjaśnienia A. G. oraz pośrednio – zeznania samego pokrzywdzonego (także dokumentacja z jego leczenia po pobiciu) są niepodważalne. Do tego należy dodać zeznania K. S., będącego świadkiem uzgodnień pomiędzy D. K., R. C. i M. B., że zabiorą R., koledze z siłowni, „taki gruby, złoty łańcuch na szyi”, „C. i B. pobili R. ale się okazało, że tego dnia nie miał łańcucha” (k. 11619).

A. G., choć zaprzeczył, by nadzorował przebieg rozboju, to przyznał że był to jego pomysł, a dokumenty skradzione pokrzywdzonemu wykorzystali w dalszej działalności grupy przestępczej – do wypożyczania samochodów, które były używane podczas „rozkminek”.

Ten ostatni element świadczy o tym, że całość nielegalnych działań oskarżonych w tym okresie – 2009 r. była podporządkowana grupie przestępczej, dlatego zarzuty błędnego przyjęcia kwalifikacji prawnej z art. 65 § 1 k.k., także w odniesieniu do czynu VI, są bezzasadne.

W przeciwieństwie do czynu V i VI, przestępstwo zniszczenia – podpalenia – samochodu należącego do matki ich kolegi - D. K. (2), dokonane w dniu 14 listopada 2008 r., zostało potraktowane jako niezwiązane z działaniem w grupie, choć w istocie wynikało ono z porachunków na tle kontaktów osób związanych z działalnością przestępczą. Bezpośredniego dowodu w sprawie zniszczenia dostarczył współsprawca K. S. (2). Świadek konsekwentnie obciążał

C. i B. udziałem w tym przestępstwie, a nieścisłości w jego zeznaniach, które dotyczyły innych czynów i osób, nie zmieniają wiarygodności tej części zeznań. K. S. szczerze wyjaśnił, że „na początku nie chciałem mówić o M., chciałem go oszczędzić, bo spotkaliśmy się w areszcie, było mu ciężko, nie miał pomocy tak jak ja” (k. 11623). Istnieje szereg dowodów nieidentyfikujących wprawdzie samych sprawców, ale tak uwiarygodniających opis, który mógł podać wyłącznie jeden z nich, że nie pozostawiają wątpliwości co do wiarygodności K. S. odnośnie do relacji z miejsca przestępstwa - czynu XXXV a/o. Świadek opisał swój udział, czas zdarzenia, miejsce zaparkowania samochodu, markę, kolor samochodu i charakterystyczny trzask palonych opon, a świadectwo to odpowiada zeznaniom B. K. – pokrzywdzonej, która nie dostrzegła podpalaczy ale wyszła z budynku zaraz, jak zobaczyła płomień. Wezwanie natychmiast Straży Pożarnej i Policji oraz dokumentacja z ich akcji, nie pozostawiają wątpliwości, że K. S. opisał wiarygodnie to zdarzenie. Skoro nie zmyślił tych obiektywnych elementów jego przebiegu,

o których zeznały inne osoby i potwierdziły dokumenty, to trudno podważyć także tę część, która mówi o B. i C., jako współsprawcach podpalenia. Jest to rzeczywiście jedyny bezpośredni dowód wskazujący na personalia sprawców, ale analiza zeznań K. S., przeprowadzona w uzasadnieniu Sądu Okręgowego (str. 59 – 62) na tle ww. dowodów, jest zgodna z zasadą z art. 7 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom apelujących, Sąd dostrzegł fakt zmiany pierwotnej postawy procesowej K. S., który od pierwszego przesłuchania przed Sądem Okręgowym – rozprawa 17 czerwca 2013 r. (k. 11610 – 11624), przez kolejne dnia 7 listopada 2014 r. (k. 13278 i nast.) tłumaczył dlaczego początkowo nie mówił prawdy („łagodziłem”) i konsekwentnie podjął się współpracy, opisując udział swój i oskarżonych w podpaleniu samochodu firmy (...). K., w usiłowaniu wymuszenia w sklepie z alkoholami, pobiciu R. i handlu narkotykami.

To właśnie po złożeniu zeznań przez K. S., w dniu 17czerwca 2013 r., oskarżeni B. i C. przyznali się do pobicia M. R.. Wyjaśniając powody początkowego chronienia oskarżonych, K. S. określił ich jako nieobliczalnych i nie zrównoważonych (rozprawa 17 czerwca 2013 r. k. 11610 i nast.). Przesłuchiwany ponownie w dniu 7 listopada 2014 r. oraz 27 stycznia 2015 r. K. S. był konsekwentny odnośnie do opisu przestępstw dokonywanych przez G., M., B. i C. w grupie przestępczej, a także aktu zemsty G. na D. K., którego dokonali podpalając samochód jego matki, nie zastawszy na posesji samochodu D. K.. W dniu 27 stycznia 2015 r. K. S. zgłosił Sądowi Okręgowemu, że przed wejściem na salę rozpraw oskarżeni B. i C. grozili jemu i rodzinie, że zostanie „rozjebany”. Mimo to świadek na tej rozprawie potwierdził zeznania obciążające oskarżonych. K. S. nie był jedyną osobą, która zgłosiła Sądowi, że oskarżeni jej grozili. W dniu 4 grudnia 2013 r. świadek R. M. doniósł, że „C. groził mi rozwaleniem głowy a B. gazem po oczach”, a groźby w wykonaniu nieznanymi sprawcami zgłaszała też jedna z byłych prostytutek.

Należy pamiętać, że to K. S. poznał A. G. z oskarżonymi (także z M.) i jako polecający ich do grupy przestępczej był doskonale zorientowany co do ich aktywności.

Przestępstwo z pkt XXXV wyroku nie zostało zakwalifikowane jako działanie w grupie przestępczej, ale wskazuje na to, że w 2008 r. C. i B. chętnie wykonywali zlecenia A. G., w tym ukaranie D. K. poprzez zniszczenie samochodu B.. Samochód jego matki podpalili, nie znajdując na posesji pierwotnego celu. Należy też pamiętać, że oskarżeni gotowość tę zachowali aż do dnia 5 marca 2010 r., kiedy to razem z A. G., M. M., D. Z., K. S. i innymi ścigali D. K. ulicami (...) (od Al. (...) do Dworca (...)), usiłując go pobić. D. K. ostrzeliwał się z broni automatycznej, aż powstrzymała to Policja (zarzut IV a/o M. M.).

Nie ma zatem wątpliwości, że oskarżeni M. B. i R. C. nie zostali pomyleni, ani przypadkowo wskazani przez K. S., jako sprawcy podpalenia samochodu sp. T. B.. K.. Wykonywali chętnie polecenia A. G., bez względu na to czy chodziło o akcję w grupie przestępczej, czy jego prywatne porachunki. Motyw odwetu ze strony A. G. przewija się nawet w zeznaniach D. K., który jednak nadal solidaryzuje się z grupą przestępczą, do której należał, skoro nie wyjawiał sprawców usiłowania pobicia i pościgu za nim w dniu 5 marca 2010 r., a przecież nie sposób uwierzyć że nie rozpoznał tam swoich znajomych, zwłaszcza, gdy jeden z nich podbiegł i przebił mu oponę, by nie mógł dalej uciekać samochodem. Podobnie, wspólnych interesów bronił świadek D. Z., który niewątpliwie był w podgrupie A. G., brał udział w wielu przestępstwach, w tym w usiłowaniu pobicia D. K., ale z pogardą określał G., S. i D. mianem

konfidentów policyjnych. Postępowanie karne wyraźnie podzieliło dawnych współników na dwie grupy, nie licząc tych, którzy zginęli w porachunkach przestępczych.

Należy pamiętać, że K. S. wskazał na siebie i trzech innych sprawców podpalenia samochodu już w dniu 17 lutego 2012 r., kiedy to ustalono sprawców, mimo upływu ponad 2 lat. Jego ówczesne przyznanie się do winy i wskazanie na oskarżonych i D. Z. spowodowało podjęcie umorzonego w 2010 r. dochodzenia (sygn. Ds 1449/08). Skoro przez tak długi czas sprawy nie byli ustaleni, to K. S. nie byłby także zdemaskowany i pozostałby bezkarny, gdyby zachował milczenie. Wybrał szczere przyznanie się do przestępstw (k. 8454), a podczas wizji lokalnej wskazał bezbłędnie miejsce – posesję, na którą zawiózł oskarżonych (k. 8472).

Należy jeszcze raz podkreślić, że za wiarygodnością jego zeznań przemawiają szczegóły znane tylko bezpośrednio uczestnikowi przestępstwa, a potwierdzone przez pokrzywdzoną i jej rodzinę oraz dokumentację Straży Pożarnej i Policji.

To, że w odniesieniu do innych przestępstw, Sąd znalazł opisy K. S. umniejszające rolę A. G. czy M. M. i ocenił je jako nieobiektywne, świadczy właśnie o krytycyzmie jaki zachował Sąd podczas oceny zeznań świadków koronnych (małych).

Próba zdyskredytowania zeznań K. S. twierdzeniem o konflikcie z oskarżonymi, albo załatwianiu nieokreślonych interesów prywatnych i procesowych, jest gołosłowna. Każdy z oskarżonych, czy podejrzanych podejmuje zwykle indywidualną linię obrony i wybiera opłacalną strategię. Sąd jednak wywiązał się z zadania właściwej – obiektywnej oceny dowodów i po dogłębnej analizie zeznań K. S., na tle wszystkich innych dowodów dotyczących zarzutu XXXV a/o, uznał je w tej części za wiarygodne. Ocena ta prezentowana na str. 58 – 62 uzasadnienia wyroku spełnia kryteria art. 7 k.p.k., a zatem wynikające zeń ustalenia faktyczne są prawidłowe. Sąd ponownie odniósł się do wartości zeznań tzw. sześćdziesiątek na str. 88 – 91 uzasadnienia, gdzie skomentował interesy procesowe pomawiających, słusznie zauważając, że by liczyć na złagodzenie kary na podstawie art. 60 k.k. czy ustawy o świadku koronnym, należy wykazać się szczerymi, rzetelnymi relacjami, potwierdzonymi za pomocą innych dowodów. Sąd Apelacyjny potwierdził, że działanie R. C. i M. B. nosiło znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. i skazanie z pkt XXXV było prawidłowe.

Sąd Apelacyjny nie uznał zarzutów mówiących o wymierzeniu ww. oskarżonym rażąco surowych kar. Twierdzenie obrońców o „zupełnym oderwaniu od wytycznych wymiaru kary”, jest oderwane od motywów Sądu Okręgowego w zakresie wymiaru kar jednostkowych i łącznych zawartych na str. 102 – 105 uzasadnienia wyroku. Oskarżeni dopuścili się trzech niebezpiecznych przestępstw, w tym rozboju i wymuszenia rozbójniczego w warunkach art. 65 § 1 k.k. obligującego do wymierzenia kar pozbawienia wolności powyżej dolnej granicy zagrożenia. Wymierzenie w tych warunkach; za czyn z art. 13 § 1 k.k., 282 k.k., 65 § 1 k.k. kary 2 lat (zagrożenie do 10 lat), za czyn z art. 280 § 1 k.k., art. 275 § 1 k.k., 65 § 1 k.k. kary 3 lat (zagrożenie do 12 lat) oraz za czyn z art. 288 § 1 k.k. roku i 6 miesięcy (zagrożenie do 5 lat) oraz nieznaczących grzywien, świadczy o właściwym uwzględnieniu okoliczności łagodzącej, którą był wówczas młody wiek oskarżonych. Należy jednak pamiętać, że, jak zeznało wielu świadków, oskarżeni chętnie i gorliwie związali się z grupą przestępczą, na rzecz której dokonywali części przestępstw, chętnie się tym, co świadczy o ich głębokiej demoralizacji. Oskarżeni byli karani.

Wobec powyższego wymierzenie im kar łącznych po 4 lata pozbawienia wolności i grzywien, było w pełni uzasadnione, a nawet świadczy o łagodności Sądu.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji obrońców oskarżonych M. B. i R. C..

Apelacja obrońcy o. M. bezzasadna. Trzy wersy uzasadnienia pisemnego, ani nawet wystąpienie ustne obrońcy przed Sądem Apelacyjnym, nie zdołało w najmniejszym stopniu podważyć ustaleń faktycznych w zakresie zarzutów aktu oskarżenia. Skarżący nie kwestionuje skazania za czyny XIV i XV, do których oskarżony przyznał się podczas dodatkowych wyjaśnień składanych na rozprawie 5 października 2015 r. Sąd Apelacyjny poddał te wyjaśnienia szczegółowej analizie w sprawie M. B. i R. C., omawiając zarzut rzekomej kolizji interesów obrończych i wykluczając istnienie takiego naruszenia. M. M. nie mógł skutecznie zaprzeczać oczywistym faktom, czyli ujęciu ww. oskarżonych

podczas transportu uzyskanej od niego kokainy, w dniu 26 listopada 2010 r. M. M. zaprzeczył natomiast udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej R. S. – zarzut XIII, usiłowaniu pobicia D. K. – IV oraz pomocnictwu w czerpaniu korzyści dla grupy przestępczej z prostytucji kobiet pracujących przy trasie do M. – II a/o.

Ostateczna zmiana linii obrony M. M. świadczy o manipulowaniu faktami w celu dostosowania wyjaśnień do odkrywanej sytuacji dowodowej.

W postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał, że był na trasie „(...)”, gdzie zbierano opłaty od prostytutek dla grupy (...) (k. 8731 – 8736 – (...)). Uczynił to po pomówieniu go przez skruszonego współsprawcę P. D.. Na pierwszej rozprawie dnia 22 stycznia 2013 r., zaprzeczył temu, jak i udziałowi w obrocie narkotykami, do którego przyznał się wreszcie po prawie 3 latach - w dniu 5 października 2015 r. Oskarżeni C. i B. wspierali jego linię obrony odnośnie do zarzutu III, IV i XIII, chroniąc tym samym siebie, za co M. M. odwdziczył się im w dniu 5 października 2015 r. twierdząc, że mogli nie wiedzieć, że 26 listopada 2010 r. byli w posiadaniu kokainy, że nie żądali w sklepie (...) haraczu, tylko to było „takie dukanie nasze, nic konkretnego” (k. 13787) oraz zaprzeczał wspólnemu udziałowi w grupie przestępczej: „to była parada młodzików”. Całość wyjaśnień M. M. świadczy o celowej manipulacji faktami, by osiągnąć maksymalną korzyść procesową. Były to zabiegi nieudolne i niezborne w sytuacji, gdy M. M. przyznał się do udziału w trzech tzw. rozkminkach, w tym pobiciu M. w M., gdzie był C., B. i wielu członków grupy „(...)”, w tym tzw. kapitanów, z których część potwierdziła pełną świadomość uczestników tych wydarzeń, że działają w zorganizowanej, zbrojnej, grupie przestępczej.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który powtarza obrońca M. M. w stosunku do czynów XIII, II i IV i towarzyszący mu zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., są bezzasadne, w sytuacji, gdy ustalone przez Sąd Okręgowy fakty polegają na szeregu zgodnych dowodów osobowych, sytuujących M. M. w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym, kierowanej przez R. S., przy czym czynny udział w tej grupie M. M. został zawężony do okresu od połowy 2009 r. do dnia 26 listopada 2010 r. Mimo świadków, którzy określali udział w grupie M. M. w znacznie szerszym okresie, Sąd przyjął najkorzystniejszą dlań wersję, zawężając ten okres wyłącznie do granic czasu popełnienia zarzucanych w niniejszej sprawie przestępstw, czyli od czerwca 2009 r. kiedy ustalono (sam początkowo przyznał), że oskarżony jeździł na tzw. bojówki (ochranianie, karanie, haraczowanie prostytutek), na trasę (...), wraz z B., C. i Z., wykonując zadania podgrupy A. G. ps. (...) – do dnia przekazania B. drugiej partii kokainy (203g), 26 listopada 2010 r. (B. i C. ujęci z narkotykiem od M. M.).

Członkowie grupy przestępczej, którzy w tej sprawie złożyli wyjaśnienia i zeznania obciążające R. C. i M. B. wymieniają obok nich M. M., jako należącego do grupy, a więc dowody wskazane już w sprawie dwóch oskarżonych dotyczą także M. M.. Sam oskarżony bagatelizował w udział grupie, nazywając go „paradą młodzików”(wyjaśnienia z 5 października 2015 r.), jednak jego przyznanie się do udziału w trzech akcjach zorganizowanych przez kierownictwo grupy, z udziałem wielu jej członków, początkowe potwierdzenie udziału w tzw. „bojówkach” ściągających opłaty od prostytutek, a wreszcie udział w handlu narkotykami, potwierdzony podczas ostatniego przesłuchania i udowodniony zatrzymaniem B. i C. z 203g kokainy – świadczą dobitnie o tym, że M. M. był członkiem zorganizowanej, zbrojnej grupy przestępczej.

Obrońca oskarżonego, stawiając zarzut błędnej oceny dowodów, uzasadnia to dwoma zdaniem – „Nie ma dowodów ... Są pomówienia i niejasności”. Skarżący nie zauważa nawet, że zarzut a/o dotyczący udziału M. M. w grupie M. K. ps. (...), został zmieniony w wyroku Sądu Okręgowego na udział w grupie kierowanej przez R. S. i choć można traktować to jako dwa etapy rozwoju tej samej grupy przestępczej, to za zmianą opisu czynu stoi szczegółowa analiza działalności tej grupy od 1998 r. do 2010 r., w tym zmiany w kierownictwie, w składzie, w przywództwie tzw. kapitanów (S., Al (...)) i w kręgu osób zaufanych, znajdujących się tuż pod nimi (B., G.). Ustalenia faktyczne zaprezentowane w tej kwestii na str. 1 – 5 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, a w odniesieniu do M. M. na str. 10 – 13, znajdują pełne podstawy dowodowe w zeznaniach świadków wskazanych na str. 69 – 73. Są to przede wszystkim zeznania A. G., który przyjął do swojej podgrupy poleconego mu przez K. S. - R. C., a ten przedstawił mu B. i M.. Wszyscy trzej chętnie i świadomie przystali do grupy.

M. M. obciążły też zeznania:

- Z. S. (2), który wskazał na M. M. jako jednego z licznej grupy A. G., których ten mógł „wydzwonić” na wezwanie kierownictwa w ciągu 2 godzin, do udziału w każdej akcji, w tym bojówkach; świadek (prawomocnie skazany) stwierdził, że M. M. ps. (...) woził swoim A. chłopaków z grupy; na rozprawie świadek wskazał na M., B. i C. jako bliskich współpracowników (dilerów) (...) (zeznania z dnia 28 lutego 2014 r. k. 12721);

- K. S. (2), należący do grupy A. G. stwierdził także, że M. M. został kierowcą ich grupy, obszernie zeznał przed Sądem o grupie G. o korzyściach czerpanych z prostytutki, pobiciach, wymuszeniach i broni w grupie, „M. jeździł jako kierowca na rozkminki ... B., C. i M. jak najbardziej wiedzieli, że działają w grupie „(...)”, chwalili się tym na dyskotekach Ta przynależność do grupy im imponowała” (k. 13278, 11610 – 11624);

- P. D. (1) - zeznał, że M. M. jeździł z (...) (S.) i (...) (G.), zeznał też o udziale oskarżonego w pościgu za D. K. (rozprawa z dnia 20 sierpnia 2014 r., 12 kwietnia 2013 r.);

- P. T. (2) – rozpoznał M. M., wskazując pseudonim (...), jako członka grupy, zeznał o udziale M., B. i C. w „rozkmince” w M., kojarzył go także z narkotykami, zeznał o broni w grupie (rozprawa dnia 17 października 2013 r., i 8 grudnia 2014 r.);

- I. Al (...), jeden z tzw. kapitanów, należących do ścisłego kierownictwa grupy nie poznał osobiście M. M., ale potwierdził strukturę i działania grupy przestępczej oraz wyposażenie w broń.

Zeznania tego świadka są o tyle istotne w sprawie M. M., że oskarżony przyznał się do udziału w akcji w M., która miała na celu porachunki przestępcze z (...) czyli M. M. i M. L., którzy stanowili ich konkurencję w handlu narkotykami. W dniu 19 października 2009 r. do M. przyjechało wielu członków grupy (...), w tym jeden z „kapitanów” I. Al (...) ps. (...), który stanowczo zeznał, że podczas tej akcji mieli 2 sztuki broni (zeznania M. M. i M. L. o pobiciu – rozprawa 28 stycznia 2013 r.).

P. S. (3) opisał jak w M., tuż przed atakiem na M., w lesie, M. Z. - „kapitan” zapewniał grupę napastników o ich przewadze oferując broń i zabezpieczając bezpieczny odwrót do W. (k. 877, 965, 1416).

O broni w grupie zeznał M. H. (3) (A. G. miał pistolet w czasie jednej rozkminki); świadek H. wymienił jako wyposażenie zbrojne grupy 2 karabiny kałasznikow, 2 pistolety maszynowe (...), granaty, strzelbę tzw. pompkę, 10 sztuk pistoletów, strzelbę W., dodał, że ponadto osobnym uzbrojeniem dysponowały poszczególne podgrupy i pojedynczy członkowie (tom XXXII – XXXIV).

O broni w grupie zeznali też M. S. (1), M. S. (2), G. C. i inni.

P. D. (4), zeznając o działalności grupy, zeznał o broni, o strzelaninie w M. w 2009 r. (rozkminka z „(...) – grupa (...)), w której uczestniczył A. G.. P. D. wskazał na kilka egzemplarzy broni w tym pistolet B., który sam przechowywał oraz pistolet S. zatrzymanym przy D. K. w dniu usiłowania pobicia go. D. K. przyznał się do posiadania tej broni.

Udział M. M. w tym ostatnim zdarzeniu, przypisany mu w pkt IV a/o, a potwierdzony bezpośrednio świadectwem współsprawców: A. G. i P. D., a pośrednio Z. S. i D. K. oraz czynnościami policji w sprawie sygn. akt RSD 34/10 (tom XXVII, k. 5227, 5303 i nast.), w tym zabezpieczeniem pistoletu automatycznego, z którego ostrzeliwał się D. K. przed napastnikami – potwierdzają nie tylko przebieg przestępstwa z dnia 5 marca 2010 r., ale są przesądzającym dowodem świadomości M. M., że bierze udział w realizacji celów - akcji - zorganizowanej, zbrojnej, grupy przestępczej, której członkowie używają broni palnej.

Przyznanie się M. M. do udziału w akcji w M., gdzie niewątpliwie oznaczono przewagę grupy „(...)” w sposób siłowy, brutalny i zbrojny (M. M. przyznał, że w jego samochodzie były pałki i kije) oraz udział w pościgu ulicami (...) za ostrzeliwującym się członkiem tej samej grupy, którego postanowiono „ukarać” tj. pobić, nie pozostawia wątpliwości, że M. M. należał do grupy przestępczej o charakterze zbrojnym i wszystkie przypisane mu przestępstwa dokonywał

podporządkowany celom grupy, czyli głównie czerpaniu zysków z prostytucji, haraczy i handlu narkotykami. Przystając do tzw. grupy interwencyjnej A. G. oskarżony prezentował stałą gotowość do wykonania wszelkich poleceń, stąd brał udział w próbie ukarania (pobicia, „połamania”) D. K. (czyn IV) i wyjazdach w tzw. bojówkach (z B., C., Z. i in.) na trasę, gdzie pracowały przydrożne prostytutki (II).

Powyższe dowody stanowią tak poważny zbiór obciążający M. M., że przestępstwo z art. 258 § 2 k.k. stanowi fakt pewny, któremu apelujący nie przeciwstawił żadnego dowodu i argumentu.

W odniesieniu do zarzutu pomocnictwa w czerpaniu korzyści z prostytucji (ustalenia faktyczne na str. 11 uzasadnienia Sądu Okręgowego) obrońca M. M. stwierdza, że żadna z tych kobiet nie wskazała na M. M., zeznania Z. S. nie obciążają oskarżonego, a A. G. nie był z nim w jednym samochodzie, zaś M. M. zaprzeczył swojemu udziałowi. Ta jednozdaniowa analiza materiału dowodowego w kwestii zarzutu II a/o jest tak powierzchowna i nieobiektywna, że zderzenie jej z wszechstronną i logiczną oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy, powoduje upadek linii obrony oskarżonego.

Apelujący pomija to, że M. M. w czasie śledztwa przyznał, że był raz na trasie (...) z kolegami, z czego wycofał się na rozprawie, zarzucając P. D., że jego zachowanie w procesie wpłynęło na to, że oskarżony się przyznał. Bagatelizuje też zeznania Z. S. (2), który wprost zaliczył M. M. do grupy A. G. i tzw. bojówek, których zadaniem była pomoc osobom pobierającym pieniądze od przydrożnych prostytutek i ochrona kobiet przy trasie w okolicy M. przed innymi grupami przestępczymi. Świadek bezpośrednio wskazał na G., M., B., C. i A. S. jako grupę interwencyjną. Zeznał też jak finansowany był wyjazd tej grupy na trasę (200 zł za paliwo plus po 500 dla każdego chłopaka – k. 1111, 1146 – 1154, 2678).

Prawdą jest, że kilka ustalonych prostytutek, w tym część pochodzących spoza Polski, nie rozpoznała M. M., ale potwierdziły zgodnie mechanizm okładania ich opłatami i świadomość, że zostaną ukarane w przypadku odmowy podporządkowania się. Należy jednak zauważyć, że S. Z., N. F. i M. M. rozpoznały P. K. (3) i H. R., jako tych którzy żądali płacenia 500 zł tygodniowo od każdej dziewczyny. Proceder ten potwierdziło kilka innych kobiet, zaś P. K. złożył obszerne zeznania (wyjaśnienia), w których opisał „rozkminki” w M. (zginął T. W. – (...)), w marcu i w kwietniu 2009 r. o podział zysków z prostytucji przy trasie M. – W., W. – O., N. – Z., po których P. K. i H. R. przekazywali J. S. i A. S., od czerwca do września 2009 r., tygodniowo po 500 zł od kobiety, łącznie co najmniej 10 tys. zł.

Przedstawione powyżej dowody tworzą uzupełniający się obraz czerpania korzyści z prostytucji i nawet jeśli A. G. nie wymienił wprost M. M. wśród osób, które z nim jeździły na trasy, lub którym zlecał tzw. bojówki, to wskazując na członków swojej podgrupy: B., C. i Z., uwiarygodnił obserwacje Z. S., który wskazał bezpośrednio na M. M., a to w połączeniu z pierwotnym przyznaniem się oskarżonego, że raz tam był, prowadziło do logicznego wniosku o udziale oskarżonego w przestępstwie z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 204 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. Ocena dowodów, którą przedstawił Sąd Okręgowy na str. 62 – 65 uzasadnienia odpowiada zasadzie swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k.

Obrońca zarzucił na koniec błędne ustalenie o udziale M. M. w „usiłowaniu pozbawienia wolności D. K. (2)”, nie zauważając nawet, że Sąd Okręgowy zmienił opis i kwalifikację prawną przestępstwa z pkt IV na usiłowanie pobicia pokrzywdzonego w dniu 5 marca 2010 r. Skarżący stwierdził jedynie, że D. K. zaprzeczył udziałowi M. M., podobnie jak B. i C., zaś A. G. złożył wewnątrznie sprzeczne wyjaśnienia, a P. D. jest niewiarygodny. Są to oceny bardzo powierzchowne i ogólnikowe, a nadto zmieniające sens depozycji ww. osób.

Sąd Apelacyjny wracał już wielokrotnie do zdarzenia z dnia 5 marca 2010 r., jako przykładu demonstracji swoistego poczucia siły i bezkarności tej grupy przestępczej, realizującej plan tzw. zawinięcia zwaśnionego członka w pościgu ulicami (...), od Al. (...) do Dworca (...), z próbami przebicia opon, mimo ostrzeliwania się D. K. w miejscach publicznych (ustalenia faktycznie str. 12 uzasadnienia Sądu Okręgowego).

Na udział M. M. w tej akcji wskazuje szereg dowodów. Trudno odgadnąć w czym obrońca M. M. upatruje defektów wyjaśnień A. G., skoro przyznał się on do udziału w tym przestępstwie, podał w szczegółach jego przebieg i

uczestników. Stwierdził, że M. M. jechał w H. (...), z (...), B. i Z.” oraz K. S., P. D. i inni. Opisał strzelaninę, w tym strzał z broni hukowej oddany z H. (...).

P. D. (1) zeznał, że na tę akcję zabrał do samochodu H. (...), M., B. i C., strzały z broni gazowej oddawał z tego samochodu Z.. Wprawdzie K. S. biorący udział w pościgu nie pamiętał M. M., a C., B. i Z. solidarnie zaprzeczali jego obecności, ale Sąd oceniając depozycje współoskarżonych jako nieprawdziwe wykazał nieszczerłość i powody chronienia M. M., który odpłacał się tą samą lojalnością (o czym była mowa podczas oceny apelacji obrońców B. i C.).

Stanowcze wskazanie P. D. i A. G. na M. M., w połączeniu ze zgodnym opisem przebiegu przestępstwa w zeznaniach wszystkich uczestników, w połączeniu z dowodami pośrednimi wskazującymi na udział M. M. w siłowych akcjach podgrupy A. G., nie pozostawia wątpliwości co do jego udziału w przestępstwie, z pkt IV wyroku, zakwalifikowanego według najkorzystniejszej dla sprawców wersji, tj. na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k.

Twierdzenie obrońcy, iż D. K. zaprzeczył udziałowi M. M. jest nadużyciem, w sytuacji gdy pokrzywdzony zeznał tylko, że nie rozpoznał sprawców, ale opisał przebieg zamachu na niego w sposób idealnie zbieżny z ww. świadkami (sprawcami). D. K. nie chciał wskazać na swoich ówczesnych kolegów, z którymi przedtem dokonał wielu przestępstw (zeznania k. 5293 – 5295). Pokrzywdzony nie chciał początkowo przyznać nawet, że leżący przy jego samochodzie B. karabin, znaleziony przez interweniującą policję, należy do niego, a de facto do grupy (...). Pokrzywdzony ukrywał sprawców także z tego powodu, że czuł się bardzo zagrożony. Zaledwie kilka dni przed zamachem na D. K., dnia 25 lutego 2010 r. podobny zestaw sprawców wytropił na ulicy jego kolegę Ł. P., którego ciężko pobili (uraz głowy, złamanie trzonów obu kości przedramienia).

Obawy D. K. potwierdza materiał zgromadzony w śledztwie prowadzonym po zamachu na niego (tom XXVII, k. 5227 – zeznania M. H.). Udokumentowano wówczas miejsce zatrzymania samochodu D. K., łuski, pociski, broń (łuska na Al. (...), broń – przy (...), 2 łuski i 2 naboje w B.). Zabezpieczono monitoring ze zdjęciami części samochodów biorących udział w zdarzeniu. Sprawa, sygn. RSD 34/10, spoczywała umorzona z powodu niewyjawienia przez D. K. sprawców, aż do zatrzymania P. D. po kolejnej strzelaninie z P., w dniu 17 marca 2010 r. Wówczas dopiero P. D. podjął współpracę z policją. Jego wyjaśnienia odpowiadały dowodom już zebranych i uzupełniły je o personalia sprawców.

W świetle tych dowodów wina M. M. odnośnie do wszystkich przypisanych mu przestępstw jest niewątpliwa, a zatem zasada z art. 5 § 2 k.k., na którą powołuje się apelujący, nie miała zastosowania.

Sąd Okręgowy prawidłowo uzasadnił wymierzone M. M. kary jednostkowe i karę łączną. Kary orzeczone w pobliżu dolnych granic zagrożenia ustawowego trudno określić jako rażąco niewspółmiernie surowe, w sytuacji, gdy oskarżony prowadził groźną i bezwzględną działalność przestępczą. Słusznie więc skazanie z art. 258 § 2 k.k. skutkowało najwyższą karą (rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności). Sąd Apelacyjny nie uznał argumentu obrońcy zawartego w jedynym zdaniu poświęconym zarzutowi dotyczącemu kary łącznej, a mianowicie twierdzenia o „marginalnej roli” oskarżonego. Oskarżony wykonywał zleczone mu w grupie przestępczej zadania, na równi z innymi osobami będącymi na tym samym poziomie hierarchii co on. Nie cofał się przed udziałem w akcjach zbrojnych, ani obrotem znacznymi ilościami narkotyków. Chwalił się przynależnością do znanej grupy przestępczej. Nie można więc mówić o jakimś marginesie działań grupy ale jej głównym nurcie. Wymierzona kara 4 lat pozbawienia wolności, po skazaniu za 5 poważnych przestępstw, jest więc karą dość łagodną.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok w sprawie M. M..

Apelacja obrońcy oskarżonego K. L. (1) nie została uwzględniona, z powodu jej polemicznego charakteru, nie popartego wykazaniem błędów, które zarzuca skarżący. Apelacja sformułowana na bazie art. 438 pkt 3 k.p.k. (nadto od kary) sprowadza się w istocie do negacji materiału dowodowego stanowiącego podstawę skazania K. L..

Skarżący kwestionuje bowiem zeznania dwojga bezpośrednich świadków, tj. świadka koronnego M. H. (3) i tzw. małego świadka koronnego M. Z. (1), którzy zgodnie zeznali, że K. L. zajmował się handlem kokainą, kontrolowanym w ramach grupy „(...)” przez A. K. (1), a następnie świadkowie ci złożyli szczegółowe zeznania odnośnie do trzech

zdarzeń przypisanych oskarżonemu w pkt XXXVI, XXXVII i XXXVIII wyroku Sądu Okręgowego, których byli z osobna świadkami i uczestnikami: M. Z. zeznała o wielokrotnej sprzedaży przez K. L. jej ówczesnemu mężowi R. Z. (1) paczek po 100 g kokainy (w krążkach) – zarzut XXXVI, zaś M. H. zeznał, że K. L., w jego obecności udzielił kilkakrotnie porcji kokainy po 1 g mężczyźnie o ps. (...) oraz, że świadek sam przyjął do konsumpcji taką porcję – zarzuty XXXVII i XXXVIII. M. Z. zeznała nadto, że była uczestnikiem przyjęcia, na którym K. L. darował znajomym, w tym też jej, porcje narkotyku.

Celem apelacji w sprawie K. L. jest zdyskredytowanie ww. świadków jako wiarygodnych źródeł dowodowych. Narzędzia do tego użyte, to twierdzenia, że:

- zachodzą „bezsporne okoliczności podważające tezę” o wiarygodności tzw. sześćdziesiątek i świadków koronnych, w tym ogólny argument, iż w kilku innych postępowaniach M. H. został uznany za źródło niewiarygodne,
- zeznania M. Z. (1) są niekonsekwentne, a ona sama posuwała się do szantażu,
- powyższe dowody są „jedynymi”, obciążającymi oskarżonego.

Sąd Apelacyjny nie uznał żadnego z tych argumentów, gdyż skarżący posługuje się ogólnikami, wybierając pod swoje tezy drobne elementy zeznań, oderwane od całościowej analizy dowodowej, dlatego nie może konkurować z ocenami i wnioskami Sądu meriti odpowiadającymi zasadom art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.

Na wstępie należy zaprzeczyć twierdzeniu skarżącego, że dowody obciążające K. L. są to „jedyne”, czy izolowane zeznania poszczególnych świadków. Teza taka zawiera wewnętrzną sprzeczność, gdyż wprawdzie zeznania M. Z. i M. H. są jedynymi bezpośrednimi dowodami w odniesieniu do każdego czynu z osobna, ale razem oraz w powiązaniu z zeznaniami R. K. (1), tworzą spójny obraz funkcjonowania K. L. w narkobiznesie kontrolowanym przez A. K., w ramach zorganizowanej grupy przestępczej (także pośrednio - zeznania M. J. – o roli A. K. w handlu marihuaną i kokainą, M. S. – wielokrotnego uczestnika w „rozkminach” dotyczących podziału rynku narkotykowego w W.).

Obrońca oskarżonego zupełnie pomija te i inne dowody pośrednie, w tym wskazane już we wcześniejszych wywodach dotyczących funkcjonowania grupy przestępczej. Unika przyznania, że prokurator uzyskał zeznania i wyjaśnienia wielu osób uczestniczących w obrocie narkotykami, w tym tzw. kapitana – I. Al (...) – który nie tylko opisał obszar i sposoby zorganizowania obrotu narkotykami przez grupę „(...)”, ale, co istotne, potwierdził, że mężczyzna o ps. (...), któremu K. L. dał kilka porcji kokainy (zarzut XXXVII a/o) nie jest postacią wymyśloną przez M. H., tylko osobą, którą Al (...) osobiście poznał i określał jako „M. z (...)”. Al (...) potwierdził, że znał też M. Z. i jej męża, potwierdził, że po aresztowaniu R. Z. (1) M. Z. kontynuowała w jego imieniu jego zadania w grupie „(...)”, w tym opiekowała się aresztowanymi członkami grupy.

Kolejny członek grupy przestępczej R. K., który przyznał się do handlu narkotykami, m. in. z A. K. i pozostający z nim w bardzo bliskich relacjach (opiekował się K. poruszającym się na wózku inwalidzkim), zeznał, że mężczyzna o ps. (...) był znajomym A. K.: „(...) – L. był od K., mieli kontakty narkotykowe...” (rozprawa z 24 stycznia 2014 r. t. 63). Świadek znał osobiście małżeństwo Z. i opisał ich udział w handlu narkotykami; Z. miał swoich dilerów, „opłacał się” grupie, zaś jego żona była w to wprowadzona, a nawet sama interweniowała w rozliczeniach męża z grupą.

R. K. określił też miesięczne zyski Z. z narkotyków – ok. 2 tys. złotych. Potwierdził też, że A. K. przekazywał M. Z. pieniądze na utrzymanie, po aresztowaniu męża.

Zeznania M. Z. i M. H., badane w świetle powyższych dowodów, których nie dostrzega apelujący, zyskują na wiarygodności, gdyż potwierdzają ich długotrwałe zaangażowanie w działalność przestępczą, w tym narkotykową, kontrolowaną przez grupę „(...)”. Sprawiają też, że zeznania M. Z. o przynależności R. Z. do tej grupy, o znajomości z A. K. i K. L. (1) i szeregiem innych osób, o tym, że przez kilka miesięcy wysyłała pieniądze na utrzymanie osób aresztowanych i ich rodzin, są wiarygodne, a pomówienie K. L. nie jest pomyłką, ani nie zostało przez M. Z. zmyślane. Zeznania M. Z. składane od dnia 21 września 2011 r. są konsekwentne i szczere. Ujawniła ona wiele osób należących do

grupy, ich zadania, opisała takie szczegóły wyglądu, życia osobistego tych osób, zwyczaję, a przede wszystkim działania przestępne, które znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości (k. 10126 i nast. – tom 51). Świadek, w związku z pozycją ówczesnego męża, była wprowadzona w tajemnice grupy, wspólne spotkania z kierownictwem grupy: A. K., M. K., M. Z.. Zeznała m. in. o stałych pensjach znacznych członków grupy (Z., K. po 4 tys. zł miesięcznie, R. Z. – 2 – 4 tys. zł). Świadek zeznała o wysokiej pozycji A. K. w latach 2008 – 2009: „... S. był tylko figurantem i grupa biegła pod jego banderą, a faktycznie kierował nią K.” (k. 10174). Zeznała o nadzorze R. Z. nad agencjami towarzyskimi obłożonymi przez A. K. haraczami, o zabójstwie prostytutki, zeznała także: „Ja miałam całą listę z agencjami ... sporządzoną ręką M. Z., M.”.

Świadek sporządziła szkic – „schemat rozprowadzania narkotyków w grupie (...)” (k. 10175, 101177), w którym umieściła na szczycie A. K. (1), jako osobę zajmującą się dystrybucją hurtowych ilości narkotyków.

Zeznania kilku wymienionych osób potwierdzają, że bez wątplenia A. K. zajmował taką pozycję w grupie i nadzorował rynek narkotykowy w znacznej części W. i okolic w latach 2009 – 2010.

Znajomości z A. K. i ps. (...) nie zakwestionował też sam oskarżony K. L.. Jego obrońca twierdzący, że pomówiono osobę przypadkową, nie związaną ze środowiskiem przestępczym, nie karaną, wykształconą (trener personalny), pomija nawet wyjaśnienia samego K. L., który przyznał, że spotykali się w pubie A. K.: on, właściciel, (...), R. Z., M. H.. Z jednej strony twierdził, że nie zna bliżej A. K., bo dzieli ich duża różnica wieku, a z drugiej opowiadał o wielu spotkaniach w tym gronie, o urodzinach Z. itp.

Słusznie więc Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia K. L. za nieszczerze, gdyż ewidentnie próbował on dystansować się od zażyłości z członkami grupy przestępczej, ale nie był w stanie zaprzeczyć wielokrotnym spotkaniom świadczącym o zaufaniu A. K., R. Z., M. H., czy (...) do niego. Należy też zauważyć, że K. L. przyznał, że określany jest ps. (...), co stwierdzili także świadkowie operujący tym określeniem zamiast nazwiska.

Nie ulega zatem wątpliwości, że wiele dowodów potwierdza wzajemną znajomość tych osób i że znajomość ta wynikała ze związku A. K., R. i M. Z., ps. (...), M. H. i K. L. z działalnością przestępczą dotyczącą obrotu narkotykami. Należy też zauważyć, że choć M. Z. jest jedynym bezpośrednim świadkiem zakupu przez R. Z. od K. L., z polecenia A. K., co najmniej 1 kg kokainy, a M. H. świadkiem udzielenia (...) i jemu „działek” kokainy, to zbieżność pozostałych elementów zeznań M. Z., M. H. i R. K., I. Al (...), a nawet wyjaśnień K. L., dotyczących tła ich znajomości, uwiarygodnia zeznania świadków koronnych w zakresie przestępstw przypisanych oskarżonemu.

Przechodząc zaś do samej treści ich zeznań dotyczących K. L., są one w jego sprawie tak stanowcze, konsekwentne i osadzone w realiach funkcjonowania grupy przestępczej, że nie sposób ich zdyskredytować za pomocą dwóch elementów wymienionych w pkt Ia i b apelacji, a mianowicie faktu uniewinnienia innych oskarżonych, w innych procesach, gdzie zeznawał M. H. oraz zarzutu, że M. Z. „posuwała się do szantażu” wobec znajomych. Obydwa te argumenty są nazbyt ogólnikowe, a przede wszystkim nie dotyczą realiów niniejszej sprawy. Powołując się na „kilka rozstrzygnięć odrzucających zeznania” M. H., obrońca przytacza tylko sprawę tzw. (...), w której zeznania M. H. były jedynym dowodem i utożsamia uniewinnienie tej osoby z niewiarygodnością M. H.. Skrót myślowym jaki zastosował obrońca: jeden dowód to dowód niewiarygodny, nie odpowiada zasadom procesowej oceny dowodów z art. 7 oraz art. 5 § 2 k.p.k. Poza tym, że zeznania M. H. w sprawie K. L. nie są jedynym dowodem, co powyżej wykazano, to jeszcze obrońca unika precyzyjnego przytoczenia okoliczności dowodowych sprawy, której nie przywołuje z sygnatury i Sądu, ani z dokumentów, takich jak uzasadnienie wyroku. Są to więc ogólniki nie mogące skutecznie podważyć wartości zeznań M. H. w sprawie K. L.. Należy w tym miejscu przypomnieć, że podobną metodę kwestionowania jego zeznań praktykowali inni oskarżeni i obrońcy.

W dniu 23 stycznia 2017 r., tuż przed zamknięciem przewodu sądowego obrońca M. B. (2) przedłożył postanowienie Prokuratury Krajowej, sygn. Ds 15.2016, o częściowym umorzeniu śledztwa, gdzie stwierdzono, że zeznania M. H. są niewystarczające do sformułowania aktu oskarżenia. Z uzasadnienia postanowienia nie wynika, by oceniono je jako

niewiarygodne, a jedynie jako zawierające zbyt mało konkretnych elementów, weryfikowalnych za pomocą innych dowodów.

Obrońcy, próbujący w ten sposób kwestionować wiarygodność całości depozycji świadka koronnego, nie dostrzegają, że na bazie m. in. jego zeznań zapadł w rozpoznawanej sprawie wyrok skazujący P. S., Z. S., T. T. i A. G., którzy złożyli zbieżne wyjaśnienia, poddali się karom przed I rozprawą (tom 52) oraz kilka innych wyroków dołączonych do akt sprawy, jak np. wyrok Sądu Okręgowego z dnia 3 kwietnia 2013 r. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13 marca 2015 r. sygn. akt AKa 147/14), skazujący tzw. zarząd grupy „(...)”: S., S., S., S., Z. i T. (tom 74). Tak więc proporcje licznych spraw, w których zeznania M. H. i innych środków koronnych demaskujących tę działalność przestępczą stały się podstawą skazań do nielicznych uniewinnień czy umorzeń, nie dowodzą pomyłki sądowej w niniejszej sprawie, ale wskazują na zachowywanie przez organy procesowe trzeźwego osądu poszczególnych depozycji i dążenia do potwierdzenia ich innymi dowodami.

Należy przy tym zaznaczyć, że poza oceną zeznań świadków pomawiających K. L., którą przedstawił Sąd Okręgowy na str. 77 – 82 uzasadnienia wyroku, powrócił do tej kwestii na str. 88 – 92, w podtytule „Dodatkowa ocena dowodów”, gdzie odniósł się do różnorodnych zarzutów oskarżonych co do zeznań i osobowości M. H. i tzw. sześćdziesiątek (m. in. M. Z.). Sąd w logiczny sposób uzasadnił tam dlaczego wykluczył, by bezpodstawnie pomówili swoich wieloletnich kompanów i współników. Opierał się przy tym przede wszystkim na szczegółowej analizie treści zeznań tych świadków i takich cechach, jak: motywy podjęcia współpracy, późniejsza konsekwencja, logika przekazu, jego szczegółowość oraz zbieżność wielu elementów zeznań obejmująca grupę ok. 10 osób, które przyjęły status świadków koronnych (także tzw. małych). Pisano wcześniej, że prokuratorzy zebrali wyjątkowo dużą grupę osób ujawniających kulisy działalności przestępczej grupy tzw. (...) i (...), co owocowało ich aresztowaniem i skazaniem. O zagrożeniu wywołanym ich działalnością świadczą krwawe porachunki (np. w M.), zabójstwa (np. J. P. ps. (...), R. B. ps. (...)) i wielu innych), porwania ((...)), pobicia, pościgi i strzelaniny na ulicach (...) (za D. K., P.), haracze, stręczycielstwo, rozboje, handel narkotykami na ogromną skalę (przemyty z Turcji, Holandii, do Polski i Anglii). Tylko stworzenie silnej organizacji przestępczej, uzbrojonej i bezwzględnej, gwarantowało prawie kilkunastoletnie funkcjonowanie grupy „(...)” i „(...)”.

K. L. nie stanął pod zarzutem udziału w tej grupie, choć świadkowie usytuowali go jako zaufanego diler A. K., ale ostrożne traktowanie dowodów osobowych wywodzących się z tego środowiska sprawiło, że zeznania M. H. i M. Z. o tym, że K. L. był dilerem A. K. (także zezn. R. K.), nie skutkowały zarzutem z art. 258 § 1 k.k. lub art. 65 § 1 k.k. - w części nawiązującej do przestępczości zorganizowanej. Fakt ten wykorzystuje apelujący, by bezpodstawnie twierdzić, że K. L. jest przypadkową osobą, omyłkowo, albo interesownie, pomówioną przez świadków.

Poza ogólnym twierdzeniem, że zeznania M. H. zostały odrzucone w innych sprawach, skarżący nie zdołał wskazać żadnego defektu tego dowodu i w ogóle nie odniósł się do treści zeznań.

Uzasadnienie zarzutu Ia, zawierające cztery wersy pełne ogólników, akcentuje tylko, że jest to dowód „jedyne”.

W odniesieniu do czynów XXXVII i XXXVIII jest to rzeczywiście jedyny bezpośredni dowód, ale stanowczy, konsekwentny i logiczny, a udział K. L. w handlu kokainą potwierdzony został zeznaniami M. Z., R. K. i pośrednio I. Al (...).

Skarżący pomija stanowczość zeznań M. H. ze śledztwa k. 6534 – 6551 t. 34 i k. 10103 – 10108 t. 51), ponadto złożonych przed Sądem na rozprawie w dniu 28 czerwca 2013 r. (k. 11704 – 11723) oraz w dniu 4 sierpnia 2014 r. (k. 13132 i nast.). Podczas przesłuchania w dniu 26 lipca 2012 r. M. H. rozpoznał na zdjęciach „(...)” od K. ... on był dilerem A. K. i handlował dla K. kokainą. Był też bramkarzem u K., on mi dał raz 1 gram kokainy ... dawał kokainę M. w lokalu K.” (k. 10108).

Przed Sądem M. H. oświadczył: „poznaję (...) ... był dilerem K. od kokainy. Przywoził mi na polecenie K. 2 g kokainy ... nie płaciłem. M. dostał od (...) kokainę kilkakrotnie po 1 g ... byłem przy zamawianiu i odbiorze” (rozprawa 28 czerwca

2013 r.). Przesłuchany ponownie potwierdził te fakty, choć mówił o kilkakrotnym udzieleniu kokainy jemu i M. przez K. L. – „bramkarza” K. (rozprawa 4 sierpnia 2014 r.).

Obrońca oskarżonego pominął zupełnie i zastąpił tę wymowną treść zeznań M. H. ogólnikami mówiącymi o innej ocenie jego zeznań w różnych procesach, pomijając realia dowodowe tych spraw i sprawy K. L..

Zeznania M. H. stanowią też dowód pośredni, uwiarygodniający zeznania M. Z. (1) w odniesieniu do zarzutu XXXVI a/ o, gdyż potwierdzają rozprowadzanie przez K. L. narkotyków na zlecenie A. K. (tak samo zeznał R. K.), zaś zeznania M. Z. korelują z depozycjami M. H., odnośnie do zarzutów XXXVII i XXXVIII, powodując, że świadkowie ci dostarczając dowodu bezpośredniego na poszczególne zdarzenia znane tylko im, tworzą wspólny, logiczny obraz działalności K. L. jako diler narkotykowego. Należy przy tym zaznaczyć, że za ich wiarygodnością przemawia też taki element zeznań, jak pseudonim (...) (M. Z. podała obok niego ps. (...)) oraz wskazanie wyłącznie na kokainę jako przedmiot obrotu w 2009 r. Świadkowie nie byłiby w stanie wymyśleć tych szczegółów, jak też znajomości z mężczyzną o ps. (...), wskazanego także w zeznaniach I. Al (...) i wyjaśnieniach oskarżonego, gdyby nie byli obecni przy przekazywaniu narkotyku.

Zarzuty, które zgłasza obrońca oskarżonego w stosunku do zeznań M. Z. (1) są oparte na wybiórczym, częściowym i nierzetelnym przedstawianiu ich treści. O ile prawdą jest, że M. Z. podała jeden zapamiętany element niezgodny z rzeczywistością, tj. to, że K. L. miał się stawić do odbycia kary wiosną 2009 r., o tyle nie determinuje to wniosku, że świadek „mówi nieprawdę albo myli osoby”. M. Z. nie sprawdzała urzędowo, czy K. L. dostał takie wezwanie, a jedynie kojarzyła wówczas taką informację, trudno obecnie zweryfikować, czy zasłyszała ją od K. L. od męża, czy od kogoś innego, ale jest to okoliczność zupełnie nieistotna wobec konsekwencji z jaką wskazała na oskarżonego jako regularnego dostawcę kokainy dla R. Z., który przewodził swojej grupie dilerów. Gdyby M. Z. manipulowała informacjami unikałaby podawania okoliczności ubocznych, co do których, nawet jeśli się myliła, to przekazała, je szczerze – tak jak zapamiętała. Pytana o tę kwestię na rozprawie, tłumaczyła, że jej były mąż mówił, że K. L. zgłosił się do zakładu karnego (k. 11529). Należy też zauważyć, że K. L. nie jest osobą, która nie miała nic wspólnego z jednostkami penitencjarnymi, ani sądami, bo w pierwszym przesłuchaniu oświadczył, że w 2005 r. był karany i spędził 4,5 miesiąca w Zakładzie Karnym w B. (k. 10057 – 10058). Tak więc skojarzenia M. Z. co do momentu zgłoszenia się K. L. do odbycia kary były błędne, ale nie nieprawdopodobne.

Istotne w zeznaniach M. Z. złożonych tuż przed zatrzymaniem K. L. jest to, że wskazała na jego wizerunek, nie znając nazwiska, określiła go ps. (...) bądź R.”. Nie знаła więc innych danych, jak tylko fakty, z którymi tę osobę kojarzyła. Wskazała na charakterystyczne cechy jego twarzy, kształt ust (wydatne) i odstające uszy. Zeznała stanowczo, że jest to osoba, która handlowała z jej mężem narkotykami: „On dostarczał mężowi kokainę. Kokaina była w postaci sprasowanych krążków zawiniętych w folię aluminiową ... krążek ważył ok. 100 gram”. Te dostawy były regularne ... trwało to od lutego do marca, kwietnia 2009 r. ... kilka tygodni” (k. 10047).

Obrońca oskarżonego, przywołując te właśnie zeznania, z dnia 28 maja 2012 r., zmanipulował ich rzeczywistą treść odnoszącą się do ilości kokainy - urywając wypowiedzi tego dotyczące i wrywając te fragmenty z kontekstu całości wypowiedzi. Pominął zacytowane wyżej części.

Słowa zaś cytowane w apelacji obrońcy o tym, że M. Z. powiedziała: „nie chce określać ilości, gdyż jej nie znam” stanowiły odpowiedź świadka na pytanie funkcjonariusza CBS o precyzyjne wskazanie ilości kokainy sprzedanej R. Z. przez K. L.. Wówczas M. Z. nie była w stanie podać stanowczo ilości, ale wcześniej, w tym samym przesłuchaniu, spontanicznie stwierdziła, że dostawy były regularne, przez kilka tygodni, w porcjach po 100 g (waga jednego krążka).

Obrońca urwał ostatnie zdanie z wypowiedzi M. Z., po to, by podeprzeć tezę o nieznaności ilości kokainy dostarczonej przez K. L.. W rzeczywistości zdanie to brzmi: „Ale przyznaję, że co najmniej jeden krążek kokainy dostarczony przez niego widziałam bo pokazał mi go mój mąż” (k. 1047). Tak więc cała odpowiedź na pytanie przesłuchującego nie brzmiała jak cytat z apelacji – „nie znam ilości ale przyznaję, że co najmniej jeden krążek ...” –w rzeczywistości świadek zaznaczyła, że jeden widziała dokładniej, natomiast wcześniej opisała, że takie krążki sprasowanej kokainy oskarżony dostarczał „regularnie”, „przez kilka tygodni”. Skarżący celowo zaciera sens

późniejszych wypowiedzi M. Z. na temat ilości kokainy, w tym fragment z dnia 28 września 2012 r. (a nie z maja, jak podaje skarżący), gdzie świadek zeznała: „... byłam świadkiem jak parokrotnie przynosił ... kokainę do nas do domu ... chłopak o ps. (...) albo (...) ... kolega A. K.. On przynosił kokainę w sprasowanych krążkach o średnicy 10 cm ... Przynosił tę kokainę czasami 2 razy w tygodniu, ja widziałam, że przynosił R. czasami 2 razy w tygodniu” (k. 10183). Jeśli wrócić do poprzednich zeznań, gdzie świadek mówiła o kilku tygodniach z okresu luty – kwiecień 2009 r., to nie sposób kwestionować, że było co najmniej 10 razy, jak ostatecznie podsumowała to świadek. Różnice, które tak akcentuje obrońca oskarżonego pomiędzy tymi przesłuchaniami, w rzeczywistości nie istnieją i nie powodują wątpliwości, co do ilości kokainy ustalonej w wyroku Sądu.

M. Z. na rozprawie nie pamiętała konkretnych ilości, ale odwołując się do wagi pojedynczych krążków nadal utrzymywała, że K. L. dostarczał je przez kilka tygodni (k. 11528). Wobec powyższego teza obrońcy o wątpliwościach, co do ilości kokainy będącej przedmiotem obrotu A. K. – K. L. i R. Z., uniemożliwiających ustalenie tego faktu, jest bezzasadna. Skarżący pomija obszerne zeznania M. Z. złożone na rozprawie w dniu 9 maja 2013 r. (k. 11527 i nast.). Opisała w nich dokładnie kontakty R. Z. (1) z K. L. (1): „Przynosił do nas do domu narkotyki w krążkach ... owinięte sreberkiem o średnicy ok. 5 cm, może więcej, jak nakrętka od większego słoika, sprasowane. Raz rozpakowałam taki krążek, tych sytuacji było dużo. Jestem pewna, że widziałam te narkotyki, tą kokainę. ... K. L. zaopatrywał nie tylko R. Z. (1). Wiem to z rozmów które toczyły się u nas w domu ... Z. dzwonił do K., mówił że potrzebna jest kokaina. Kokainę przynosił L.” (k. 11528). „ ... Z. rozliczał się na pewno z A. K.” (k. 11529).

W przesłuchaniu tym M. Z. potwierdziła także, że K. L. „przyniósł narkotyki na urodziny mojego męża .. w pubie na B. ... dla gości .. Ja też zażywam tą kokainę” (k. 11528).

Zeznała także: „Do R. przychodził kolega o ps. (...) ... M. w Anglii handlował narkotykami ... wywoził z Polski kokainę ... z M. spotykał się K.” (k. 11529).

Zeznania te potwierdzają pośrednio depozycje M. H. o udzielaniu przez K. L. kokainy świadkowi i M. i łącznie z zeznaniami M. H. i R. K. stanowią niepodważalny zbiór dowodów sytuujących oskarżonego jako dilerka A. K..

Nie jest też prawdą, że Sąd uznał zeznania M. Z. za wiarygodne tylko z tego powodu, że podjęła współpracę z policją i pomówiła oskarżonego. Sąd bowiem dostrzegł, że osoba tkwiąca przez lata w środowisku przestępczym, w które zaangażowali się jej partnerzy życiowi, którym ona też pomagała, może być osobą zdemoralizowaną, a w związku z tym należy krytycznie podchodzić do jej depozycji. Nie można jednak podważyć rozległej wiedzy świadka o funkcjonowaniu jej grupy przestępczej. Znała osobiście jej organizatorów i role rozdane członkom. Znała ceny i jakość kokainy dostarczonej jej mężowi, dysponowała długą listą obłożonych haraczami domów publicznych, pomagała R. Z. kierować dilerami nawet z aresztu, przekazywała aresztowanym pieniądze (także rodzinom), stąd stała się wartościowym źródłem dowodowym. Nie wykazano przy tym, by celowo podawała nieprawdziwe fakty. Jej zeznania odnośnie do powyższych okoliczności potwierdziło kilku świadków.

Świadkowie R. S. i Z. R., których zeznania dopuścił Sąd Okręgowy na wniosek obrońcy K. L., przedstawili M. Z. jako szantażystkę działającą na polecenie nowego partnera J. S. – w jego sprawie, jako manipulantkę i osobę bez zasad.

Sąd przyznał, że świadek „nie jest postacią krystaliczną”, ale słusznie stwierdził, że zeznania składane w niniejszej sprawie nie wiązały się z manipulacjami, skoro zostały uwiarygodnione przez innych świadków (H., K.), którzy potwierdzili, że K. L. handlował kokainą od R. K..

K. L. nie wskazywał na to, że był szantażowany, albo, że miał jakiegokolwiek zatargi z M. Z. lub jej partnerem, a M. Z. nie zyskała obciążając siebie i byłego męża, mogła tylko zmierzać do uwiarygodnienia siebie przez podanie szczegółów, które znalazły potwierdzenie w innych dowodach. Z tego wyłącznie powodu uznano zeznania M. Z. za wiarygodne.

Twierdzenia R. S. i K. G. (żony członka grupy przestępczej, zeznającej w innej sprawie) o tym, że „60 – latki jeździli po ludziach i szantażowali ...” są tak niesprecyzowane, że nie mogą zdyskredytować konkretnych depozycji M. Z. w sprawie K. L.. Jest to teoria rozpowszechniona w linii obrony innych oskarżonych, gdyż np. oskarżony R. C. także

oświadczył w dniu 18 marca 2014 r., że oskarżony A. G. ”nakłania sześćdziesiątki, żeby zeznawali korzystnie dla niego”. Oskarżeni pomijają oczywiście przeciwną stronę zjawiska, tj. oświadczenia świadków, czy współsprawców, którym grożono i zastraszano (rozprawa 27 stycznia 2015 r. – groźby na sali rozpraw ze strony osk. M., B. i C. wobec K. S.; św. H. C. na rozprawie 17 kwietnia 2015 r. oświadczyła, że „boi się potwierdzić” zeznania złożone w czasie śledztwa, bo grożono jej wiele razy przez telefon i zaczepiano).

Opisane powyżej metody zdyskredytowania zeznań świadków koronnych okazały się bezskuteczne.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał apelację obrońcy oskarżonego K. L. za bezzasadną, zarówno, co do zarzutu oceny dowodów, jak i ustaleń faktycznych.

Zarzut niewspółmierności kary jest chybiony, gdyż Sąd nie pominął żadnej z okoliczności łagodzących. Przyjął, że w chwili orzekania oskarżony był osobą niekaraną, prowadzącą ustabilizowany tryb życia, jednak słusznie uznał, że ani to, ani upływ kilku lat od przestępstw nie niweluje niebezpieczeństwa społecznego, które niesie obrót narkotykami. Przewaga okoliczności łagodzących zadecydowała o wymierzeniu za czyn XXXVI, na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, kary w dolnych granicach zagrożenia, bez znaczących obostrzeń wynikających z art. 65 § 1 k.k. (stałe źródło dochodu). W dodatku karę łączną orzeczono na zasadzie pełnej absorpcji, niwelując kary 9 i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzone za czyny XXXVII i XXXVIII, z art. 58 ust. 1 ustawy. Kara 2 lat pozbawienia wolności za obrót co najmniej 1 kg intensywnego narkotyku i tak dochodowego jak kokaina (porcje użytkowe po 1/10 grama) stanowi łagodną reakcję karną, nastawioną raczej na wychowanie niż odpłatę. Należy zwrócić uwagę, że łączny okres przypisanej K. L. działalności przestępczej to około półtora roku, z zaznaczoną specjalizacją przestępczą, gotowością pośredniczenia w transakcjach dla jednej z najważniejszych osób w grupie przestępczej, co świadczy o znacznym stopniu demoralizacji oskarżonego, nawet jeśli nie przypisano mu przestępstwa udziału w zorganizowanej grupie tzw. (...).

Oskarżonemu zaliczono na poczet 2 lat kary pozbawienia wolności okres od 28 maja 2012 r. do 26 września 2013 r., co oznacza, że do odbycia pozostało mu zaledwie kilka miesięcy. Okres ten nie zniweczy celów życiowych oskarżonego, które zaznaczył jego obrońca w apelacji.

Z powyższych względów wyrok Sądu Okręgowego w stosunku do K. L. (1), M. B. (1), R. C. (1) i M. M. (2) utrzymano w mocy.

Oskarżonych obciążono kosztami postępowania apelacyjnego, gdyż przebywali od kilku lat na wolności, a jako młodzi, sprawni, mężczyźni mogli w tym okresie pracować i powinni ponosić także finansowe konsekwencje działalności przestępczej.